

Jadwiga Wokulska-Piotrowiczowa

"Powieści kozackie" i "Ukrainki" Michała Czajkowskiego

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 28/1/4, 40-71

1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

JADWIGA WOKULSKA-PIOTROWICZOWA.

„POWIEŚCI KOZACKIE“ I „UKRAINKI“ MICHAŁA CZAJKOWSKIEGO¹.

„Powieści kozackie“ ukazały się na półkach księgarskich w r. 1837². Sądów krytycznych o tym utworze naogół zachowało się niewiele.

Na charakter poetycki „Powieści kozackich“ zwrócił pierwszy uwagę Michał Grabowski³. Podkreśla on jednak tę cechę w sensie ujemnym, co wynikało stąd, iż Grabowski zastosował do nich te same wymagania, jakie stawiał romansom historycznym. „Prozy poetyckiej“ — pisze Grabowski — „nie należy używać w romansie historycznym, gdyż ten stąd ma charakter nowego gatunku sztuki, że wyrzekł się powierzchownych powinowactw z innymi rodzajami poezji, a natomiast środkami własnymi bardziej do dziejopisarskich, jak do artystycznych zbliżonemi, artystyczny wszakże cel osiąga“⁴. Dalej stwierdza Grabowski, na podstawie dwóch przeczytanych powieści kozackich, iż autor ich wnosi do romansu poetyzm ukraiński, co pozwala zaliczyć jego utwory do rodzaju powieści, pisanych prozą poetycką⁵.

¹ Jest to jeden z rozdziałów większej pracy, przygotowanej do druku, p. t.: „Michał Czajkowski, jako powieściopisarz“.

² Datę tę wskazują zarówno Korbutt jak i Estreicher. („Literatura polska“, t. III, str. 225 i „Biblijografia w XIX“, t. X).

³ Literatura i krytyka, t. II Lit. romansu w Polsce, str. 123.

⁴ Jako przykład cytuje opis z „powiastki“ Czajkowskiego o Kozaku, płynącym po Dnieprze. „Od południa pędem rzeki ślizga się plamka ciemna — coraz bliżej, wysuwa się przód chybkiej czajki, przegięta kibić wioślarza; drze się wodą na dwie strony, biała piana na dalekie wybrzeża tryska, a czajka jak strzała leci — leci przykrem półkolem, zwraca ku brzegowi: zaskrzypiał żerstwiany piasek — już stanęła — a bąble wruszonej wody, jakby w tańcu kreślały tysięczne koła po rzece — wioślarz susem szczupaka wyskoczył na ziemię, a szabla szczęknęła, otarłszy się o kamyki brzegu“. (Jest to wyjątek z powieści „Módlmy się a bijmy“). „Przytoczyłem to na przykład“ — pisze Grabowski — bo styl poematu nie może naturalnie być stylem powieści“. (Tamże, str. 124).

⁵ Tamże, str. 131—2.

Z ówczesnych krytyków jedyny Grabowski poznał się na formie „Powieści kozackich“, aczkolwiek nie potrafił wyeliminować jej z pod praw, jakim podlegał wówczas w krytyce romans historyczny. Ropelewski — w ocenie twórczości Czajkowskiego¹, powołuje się na powyższy sąd Grabowskiego, nadmieniając, iż uważa „Powieści kozackie“ „jako preludja jedynie, nie dające miary ani potęgi autora“.

Ze współczesnych zabrał tu jeszcze głos Wereszczyński², który zarzucił Czajkowskiemu powierzchowną znajomość historii oraz nazbyt szkieletowe przedstawienie postaci atamanów Szacha, Kunickiego i Konaszewicza, co kładzie na karb pośpiechu autora. Podniósł natomiast „instykt i przecucie pięknego przedmiotu“, co się objawiło w wyborze tych właśnie bohaterów.

Z późniejszych krytyków i historyków literatury podkreślił Tarnowski³ „szczęśliwe nieraz obrobienie“ mieszcowskich podań w „Powieściach kozackich“. Biograf Czajkowskiego, Fr. Rawita-Gawroński, stwierdza, iż utworów tych dziś już niepodobna nazwać powieściami, „brak im grupy wypadków jednością akcji opowiadania połączonych — jeden fakt, jedno wspomnienie, jeden wypadek lub obraz są tylko treścią“⁴. Brak właściwego określenia „Powieści kozackich“ u Gawrońskiego, tłumaczy się zbyt powierzchowną analizą jego utworów, na co wskazuje chociażby fakt zmieszania „Powieści kozackich“ z „Gawędami“, które stanowią utwór zupełnie odrębny⁵. Gawroński zarzuca Czajkowskiemu również odstępstwa od historii.

„Powieści kozackie“ pozostają w ideowym i genetycznym związku z artykułem, wygłoszonym na Kongresie historycznym. Ze względu na źródła tematów, podzielić je można na dwie grupy: 1) osnute na podaniach gminnych, przechowanych w tradycji ludu, 2) oparte na historii.

Do grupy pierwszej należą 3 pierwsze powieści (kolejność podług spisu rzeczy): „Swatanie Zaporozca“, „Mogiła“ i „Kościół

¹ Kalendarz Pielgrzymstwa Polskiego na r. 1840. „Wspomnienie o piśmiennictwie polskiem w emigracji“: — „Powieści zatytułowane „kozackie“ i pisane na cześć kozackiej społeczności“. Michał Grabowski, przyznając Czajkowskiemu niezaprzeczonego talent, gniewał się na jego zbyt w kolorycie i upędzanie się za drobiazgowymi opisy. Jedno jest właściwe...: poczynający pisarze, jak dzieci ubierają się o ile można jaskrawo, rozumując, że wrażenie zależy nie od rozporządzenia, ale od wielkości blasku — drugie jest prostem następstwem tej żądzy stylu. Styl żyje albo ogólnikami, to jest sumowaniem trafnym i kryształowem obleczeniem pomysłów, które można uważać za wypadek myślenia epoki, na co Pan Bóg stwarza osobno ludzi, albo wyraźnem oddaniem szczegółów, z każdym zarysem, z każdym zmienieniem barwy, co łatwiejsze i czego więcej w dzisiejszem, jak w dawnem piśmiennictwie“ (str. 74).

² Orędownik Naukowy za r. 1843, str. 287 — 88. W przypisku znajdujemy wzmiankę, iż autor pisał swe uwagi w r. 1841.

³ Historia literatury polskiej, Kraków 1905, t. V, str. 392.

⁴ Michał Czajkowski, str. 68.

⁵ „Powieściami kozackimi“, nazwał Czajkowski krótkie opowiadania na tle wspomnień r. 1831 i przed nim osnute. Stosuje się to do „Gawęd“.

w Grużyńcach“. Do drugiej zaś — pozostałe: „Módlmy się a bijmy“, „Wyprawa na Carogród“, „Skałozub w Zamku Siedmiu Wież“, „Ataman Kunicki“, „Orlik i Orleńko“¹.

Ustosunkowanie się autora do historii jest różne w obu grupach. W powieściach, opartych na podaniach ludowych, pewien moment historyczny służy tylko jako tło i właściwie występuje formalnie. Tak np. w powieści: „Swatanie Zaporozzca“ dowiadujemy się, iż rzecz dzieje się za czasów atamaństwa Bohdanka Różyńskiego (panowanie Stefana Batorego), około r. 1575; lecz równie dobrze mogło się dzieć wcześniej lub później, byle w okresie zgody polsko-kozackiej. To samo można powiedzieć o powieści „Mogila“, w której zdarzenie opowiedziane miało mieć miejsce również za czasów Różyńskiego, co w stosunku do samego opowiadania pozostaje rzeczą obojętną. W powieści „Kościół w Grużyńcach“ moment historyczny jest już bardziej uzasadniony, gdyż wystąpił tu, jako motyw główny, rozpoczynający się antagonizm polsko-kozacki, który za czasów Chmielnickiego zaczął przybierać groźne rozmiary. Epizod takiego antagonizmu przechował się w wyobraźni ludu, w postaci legendy, której treść stanowi fabułę powieści.

W drugiej grupie powieści znów fakty historyczne, lub zbliżone do nich — są treścią opowiadania, osią zaś zdarzenia bohater — postać historyczna. A więc w powieści „Módlmy się a bijmy“, bohaterem jest Piotr Konaszewicz Sahajdaczny (początek w. XVII). „Wyprawa na Carogród“ i „Skałozub w Zamku Siedmiu Wież“ — opisują wyprawy morskie Kozaków na Tatałów za czasów Zygmunta III. Bohaterowie — atamani Szach i Skałozub. „Ataman Kunicki“ — czasy Sobieskiego. „Orlik i Orleńko“ — czasy hetmaństwa Mazepy. W dobieraniu tła historycznego w grupie pierwszej, a faktów historycznych — w drugiej — posługiwał się Czajkowski metodą podobną, jak Zaleski w swych dumach i dumkach. Wybierał mianowicie przeważnie momenty zgody między Polską a Kozaczyzną². Zaleski jednak odstępował nieraz od tej metody — np. w „Dumce hetmana Kosińskiego“ wybierając postać, która przedstawiała Kozaczyznę w najgorszym świetle, o ile miała być odmalowana wiernie³, lub też wielbiąc w „Dumce Mazepy“ — Chmielnickiego za dzielność w gromieniu Lachów⁴.

¹ Analiza niniejsza opiera się na 2-gim wydaniu „Powieści kozackich“, Lipsk, Brockhaus 1863.

² Porównaj Józef Tretiak: Bohdan Zaleski „Wybór poezyj“, Bibl. Nar. S. I. Nr. 30, str. 10.

³ Por. J. Tretiak: „Bohdan Zaleski“, str. 132–3. Taki wybór tłumaczy Tretiak tem, iż Zaleski nie znał dokładnie roli Kosińskiego w historii, a opierał się na „Opisie starożytnej Polski“ T. Święckiego, gdzie o Kosińskim znajduje się tylko krótka wzmianka.

⁴ Tamże, str. 188. Tu znów uprawdliwia autor stanowisko Zaleskiego — rozgorzyczeniem, jakie odczuł ten ostatni wskutek ujemnego przedstawienia Kozaczyzny w „Pamiętnikach Paska“.

Wynikało to stąd, iż Zaleski stara się, w stosunku do historii, godzić patriotyzm polski z ukraińskim, co się objawiło w żywiołowym reagowaniu na niedogadujące mu poglądy w źródłach, z których czerpał¹.

U Czajkowskiego sprawa przedstawia się nieco inaczej. Autor „Powieści kozackich“ nie faworyzuje nigdy postaci, znanych w historii Kozaczyzny ze zdecydowanie ujemnego stosunku do Polski. Jego patriotyzm polski idzie tu swoją drogą, ukraińsko-kozacki — swoją. Ten ostatni wyraża się w apoteozowaniu Kozaków, znanych w historii ze swej przychylności dla Polski, oraz idealizowaniu tych, których rola, w stosunku do Rzeczypospolitej, nie jest dostatecznie wyjaśniona, lub też przez historyków rozmaicie komentowana, co daje możność wypowiedzenia się za tym lub owym poglądem. Postaci, znane z wrogiego stosunku do Polski, są przez Czajkowskiego potępiane. Tak więc do apoteozowanych bohaterów kozackich należy Piotr Konaszewicz i Jan Wyhowski². Do idealizowanych — Kunicki, Szach, Skałozub. Do potępianych — przedewszystkiem i jedynie Bohdan Chmielnicki³.

Co się tyczy źródeł historycznych w drugiej grupie „Powieści kozackich“ — korzystał Czajkowski z następujących: Bantysz Kamiński: „Historja Małorosji“, w języku rosyjskim, Scherer: „Annales de la petite Russie“, Lesur: „Histoire des Kozaks“, Chevalier: „Guerre des Cosaques“, Kantemir: „Sur la puissance Ottomane“, książka małoruska „Czorne more“ i Maksymowicz „Zbiór pieśni ukraińskich“. Podaje te źródła w przypisach do powieści. Prócz tego powołuje się na tradycję ustną ks. Pawła Niemiołowskiego. Był to „dziewięćdziesięcio-kilkoletni starzec, niegdyś Unita, w r. 1774 był kapłanem na Zaporozu, po zniszczeniu ostatniej Siczy, przeszedł na błąhocześć i został parochem Halczyńca — była to kronika chodząca dziejów kozackich, podań i pieśni ludu Ukraińskiego... Cnoty tego starca i wiadomości zostały głęboko wyryte w mej pamięci“⁴.

Najważniejszem źródłem stała się prawdopodobnie „Historja Małorosji“ Kamińskiego — obszerna monografia, zawierająca dużą bibliografię, która uwzględniała wszystkie, podane przez Czajkowskiego dzieła, a więc i historyków francuskich i Kantemira. Można przypuścić, iż prawdopodobnie ta bibliografia wskazała Czajkowskiemu drogę do francuskich opracowań kwestji kozackiej i dzieła Kantemira, wydanych w Paryżu,

¹ Takie źródła, jak Niemcewicz „Śpiewy historyczne“ i „Opis“ Święckiego, wpływały na idealizowanie przez Zaleskiego zgody polsko-kozackiej. „Pamiętniki Paska“ natomiast go rozjątrzały.

² W „Powieściach kozackich“ mowa jest o Janie Wyhowskim tylko w przypisach do „Orlika i Orleńki“, str. 291.

³ W jednej tylko powieści: „Kościół w Gruzycach“, wybrał Czajkowski za tło czasy Chmielnickiego. Krótka charakterystyka tegoż znajduje się w przypisach do tej powieści, str. 280.

⁴ Przypisy do „Powieści kozackich“, str. 278.

co ułatwiło znacznie ich zdobycie. Kwestja czerpania z obcych opracowań mogła być usprawiedliwiona tem, iż historia polska nie posiadała wówczas żadnego dzieła, poświęconego wyłącznie kwestji kozackiej¹.

Można mieć autorowi za złe, iż oparł się tu na wywodach rosyjskiego historyka, który więcej niż każdy inny mógł stronić i niesprawiedliwie przedstawić kwestję polsko-kozacką. Takie zarzuty w stosunku do Kamińskiego spotykamy już u współczesnych².

Żeby zorientować się, jak dalece czerpał Czajkowski z opracowań historycznych, wystarczy, uwzględniając jego objaśnienia w przypisach do „Powieści kozackich“, zestawić ich stronę historyczną z dwoma najpóźniej powstałymi monografjami — Bantysz-Kamińskiego i Lesur'a³, które uwzględniają sądy poprzedników. Poglądy tych pisarzy na genezę Kozaczyzny wskazują wyraźnie, iż Czajkowski nie mógł z nich skorzystać, gdyż nie zgadzały się z wyprowadzoną przez niego teorią⁴. Być może, iż zresztą wówczas dzieł tych jeszcze nie znał.

¹ W tej epoce historyków polskich, oprócz Jana Potockiego, nie było talentów wybitniejszych. Poza tem „epigonowie Naruszewicza, dalecy byli od wprowadzenia do historii nowych pierwiastków“. Porówn. Władysław Smoleński: Pisma historyczne, t. III. — Szkoły historyczne w Polsce, str. 259.

² Kamińskiemu jako historykowi, stawiał zarzuty Michał Grabowski. Wspomina o tem Tadeusz Grabowski: „Michał Grabowski“, Kraków 1900, str. 35.

³ „Histoire des Cosaques“, précédée d'une introduction ou coup d'oeil sur les peuples, qui ont habité le pays des Cosaques avant l'invasion des Tartares par M. Lesur, Paris 1814. „Istoria Małej Rossii socz. D. Bantysz Kamińskawo“. Izdanie IV. Piet. 1903.

⁴ Lesur podaje przedewszystkiem genezę Kozaczyzny podług Szerer'a. „Dans les vastes pâturages de la Crimée étaient encore quelques tribus errantes de Sarmates, des Huns ou de ces Akatzirs, Katzirs ou Kotzageri espèces de démocraties militaires dont nous avons parlé, toujours prêtes à se joindre au parti qui voulait les acheter et sujettes à se séparer ou à se réunir suivant les passions ou l'intérêt du moment. Si les guerres civiles donnent naissance à des trapes de brigands dans un Etat police, qu'elle image peut-on se faire d'un pays occupé par des peuplades sans lois, sans arts, sans propriétés, qui ne vivent que de rapines et changent à chaque instant de place, de maître et de nom. C'est là qu'il faut prendre la première idée de ces associations de guerriers, de pasteurs ou de pirates, de ces troupes composées des débris de plusieurs nations, mais ou domine la race scythique et tartare c'est au souvenir vague de ces antiques confederations qu'il faut attribuer la tradition que Scherer a trouvé établie chez les Cosaques de l'Ukraine et d'après laquelle ils font remonter l'origine de leur établissement au commencement du neuvième siècle“. (Histoire de Kosaks, str. 110). Szerer widzi genezę Kozaczyzny w mieszaninie różnych scyto-tatarskich plemion bez nazwy, koczowniczych i awanturnicznych, waleśających się po terenie późniejszej Ukrainy przed w. IX.

Badania samego Lesur'a odrzucają możliwość pochodzenia Kozaków od Kozarów, pozbawioną wszelkich prawdopodobieństw historycznych, mimo analogji w nazwie. Genezę istotną Kozaczyzny widzi Lesur w plemieniu tatarskiem Komanów, których część w w. IX dotarła do Europy pod nazwami „Kipzaques Ouzes, Polowses“ (tamże, str. 134—6). Dalej pisze o poddaniu się Komanów Rusom za czasów Mściława. Odtąd zaczynają się kłęski Koma-

W pierwszej grupie „Powieści kozackich“, postaci historyczne występują bezpośrednio w toku opowiadania. To też autor podaje o nich pewne dane, w formie informacji, w przypisach. I tak o Bohdanku Różyńskim dowiadujemy się (przypisy do pow. „Swatanie Zaporozcza“), że był atamanem za St. Batorego i wślawił się wyprawą na czajkach Dnieprem do Ocza-kowa¹. Powołuje się na relacje Szerer'a, Lesur'a i Kamieńskiego. Ostafi Daszkiewicz był drugim atamanem Kozaczyzny, pierwszym — Przeclaw Lackoroński, piątym — Wenżyk, szóstym — Świergowski, siódmym — Różycki. Daszkiewicz wślawił się obroną Czerkaska przeciwko Tatarom². U Lesur'a kolejność atamanów nie jest tak szczegółowa — Lackoroński, Daszkiewicz i Różyński. Różyńskiego nazywa „troisième hettman“³. W Historji Małorosji Kamieńskiego znajdujemy wzmiankę, że Daszkiewicz (Daszkowicz) zorganizował Kozaków w sotnie i pułki, za co dostał od Zygmunta I — Kaniów. Podkreśla przyjaźń Daszkiewicza z Lackorońskim, wskazuje na rozumne projekty Daszkiewicza na sejmie w Piotrkowie, w kwestji ochrony granic Rzeczypospolitej przed Tatarami i organizacji Kozaków. Kamieński zaznacza, iż Daszkiewicz był przeciwnikiem Moskwy⁴. W charakterystyce Bohdanka ks. Różyńskiego, powołuje się Kamieński na relację ks. Kaspra Niesieckiego w „Koronie Polskiej“, nazywając go mężem wielkodusznym⁵.

Postać Chmielnickiego także oświecił Czajkowski w przy-

nów. Nie mogą zdobyć niezależności politycznej, wiodą żywot koczowniczy i są prześladowani przez Rusów. Udają się pod opiekę Węgrów, ale nie mogą się wyzbyć włościwości i dzikości. Wypędzeni przez tych ostatnich, znajdują ucieczkę na wyspach Dnieprowych, pomiędzy porohami. To jest zdaniem Lesura — kolebka Kozaków Ukrainy. Zarówno Szerer, jak i Lesur, uważają, iż Kozacy pochodzą od plemion tatarskich (tamże, str. 164). Względy obyczajów i religji późniejszych Kozaków, nie stoją w związku z ich pochodzeniem. Sąsiadując ze Słowianami, przyjęli ich obyczaje, — z Grekami — ich religję (tamże, str. 179).

Podług Bantysz-Kamieńskiego — pochodzenie Kozaków jest niewiadome. Nie zjawili się jako plemię przed w. XV. Był on zwolennikiem hipotezy staroruskiej — Kozacy przesiedlili się za Dniepr z Kaukazu i byli spokrewnieni z Czerkiesami (co do hipotezy staroruskiej porówn. Rawity-Gawrońskiego: „Geneza i rozwój idei kozactwa i Kozaczyzny w XVI, str. 81“) Bantysz Kamieński: „Historja Małorosji“, str. 64.

¹ „Powieści kozackie“, str. 273.

² Tamże, str. 274.

³ „Histoire des Kosaks“, t. II, str. 203. Lesur popełnia stale błąd identyfikowania nazwy ataman i hetman. Godność atamana była najwyższą w pierwotnej Kozaczyźnie, później zastąpiła ją godność hetmańska od czasów Chmielnickiego. Podług Gawrońskiego władza hetmana była już ustanowiona w końcu w. XVI: „Kozaczyzna Ukrainna w Rzeczypospolitej Polskiej do końca XVIII wieku, zarys polityczno-historyczny“. Nakł. Gebethnera i Wolffa. Warszawa, str. 63. Atamani zaś pozostali i nadal przywódcami określonych oddziałów wojskowych — „kureni“ na Zaporozżu.

⁴ „Historja Małorosji“, str. 67—70.

⁵ Tamże, str. 75.

pisach¹. W poglądzie na rolę tej postaci w konflikcie polsko-kozackim nie poszedł Czajkowski ani za Lesur'em, ani za Bantysz-Kamińskim. Zatarg pomiędzy Chmielnickim i Czaplńskim, podstarościm czebryńskim, przedstawili obaj historycy podobnie. Z punktu ich widzenia Czaplński popełnił zwykłą grabież, chcąc, wskutek zawiści, zawładnąć posesją Chmielnickiego — Subotowem. Kamiński przytacza tu różne niskie środki przez Czaplńskiego stosowane, posłanie Chmielnickiego na Tatarów i uderzenie go w głowę przez człowieka przekupionego, następnie eksmisja sądowa z Subotowa. Wszystkie te krzywdy wzbudziły w Chmielnickim chęć zemsty².

Lesur, omawiając czasy Chmielnickiego, nazywa je najświetniejszą epoką w historii kozactwa³. Kamiński twierdzi, iż opinie o Chmielnickim musiały być różne, zarówno u kronikarzy małosyjskich, jak i polskich. Pierwsi chwalili go, bo był ich dobrodziejem, drudzy potępiali, bo czynił im wiele zła. Oczywiście Kamiński należy do wielbicieli Chmielnickiego za to, że oderwał Kozaczyznę od Polski na korzyść Rosji⁴.

Czajkowski, będąc wówczas zwolennikiem związku zarówno przeszłej, jak i przyszłej Ukrainy z Polską — ujemnie zapatrywał się na postać Chmielnickiego i rolę, jaką odegrał w dziejach Kozaczyzny⁵.

W drugiej grupie „Powieści kozackich“ — bohaterami są, jak to wyżej zaznaczone — postaci historyczne. Epizod z dziejów Piotra Konaszewicza, zwanego Sahajdacznym (Módlmy się a bijmy), został, z punktu widzenia historycznego, oparty na relacji Lesur'a⁶. Nie został do końca życia atamanem, gdyż

¹ Powieści kozackie, str. 280.

² Historia Małorosji, str. 132.

³ Histoire des Kosaques, str. 321 (t. I).

⁴ Historia Małorosji, str. 220.

⁵ „Nie myślę tu skreślić historii Bohdana Chmielnickiego, życie jego lepiej jest znanem w świecie, jak życia wszystkich innych atamanów Kozaczyzny, daleko więcej mających prawa, aby przejść do potomności. Pisarze jedni robią go wielkim zbrodniarzem — drudzy wielkim człowiekiem Według mego zdania nie miał on tła potrzebnego do wielkości — chytry, przewrotny, ambitny, ale nieznający hartu duszy. chwiejący się w postanowieniach, nieśmiały na krok wielki. Jako kozak, nie chciał on nigdy dobra ojczyzny swojej, przerzucał nią z rąk do rąk, od Polski do Rosji, ofiarował Cesarzowi Niemieckiemu, Sułtanowi Tureckiemu, Hanowi Tatarskiemu, byle który chciał z niej utworzyć państwo dla niego i jego rodziny — jak to dowodzą listy jego własnoręczne, pisane do tych dworów. Był oddzielny Kozaczyzny był dla niego rzeczą podrzędną, nowe państwo dla rodu Chmielnickiego — główną. Jako Chmielnicki, chcący władzy, bierła, był bardzo mały, nie miał siły umysłowej, aby je wziąć, chciał aby mu je dał mocniejszy od niego. W nieszczęściu nie brakło mu wybiegów, ale w szczęściu brakło śmiałości — a w jednym i drugim dobrej wiary“. (Pow. kozackie, str. 280).

⁶ „Celui-ci“ — (Konaszewicz), czytamy tam — „vingt-quatre ans après sa première élection (1621) se fit de nouveau reconnaître par le choix inanime des Kosaques, et signala sa réélection par une campagne heureuse qu'il fit de concert avec la Pologne contre les Turcs“. (Histoire des Kosaques, str. 301—2, t. I).

pociągnęło go zacisze kijowskiego monasteru. Tu dowiedział się, iż następca jego Borodka wszedł w układy z Zygmuntem III, obiecując pomoc we wprowadzeniu katolicyzmu na Ukrainie. Bez wahania tedy udał się zpowrotem na Sicz i zabił Borodkę, gdyż Kozacy zwrócili się doń o pomoc. Zamiast jednak ogłoszenia nieposłuszeństwa i wojny Rzeczypospolitej Polskiej (jak się spodziewano), prowadzi 30 tysięcy Kozaków na pomoc wojskom polskim, stojącym pod Chocimem.

Po odniesieniu zwycięstwa wraca znów do monasteru. Tymczasem Bantysz-Kamieński utrzymuje, iż Konaszewicz do wyprawy Chocimskiej bez przerwy był hetmanem¹, a po zwycięstwie miał nadzieję otrzymania nagrody od Polski. Turcy zaś zażądali od Polski kary na Kozaków za ich wyprawy morskie i taki punkt znalazł się w traktacie pokojowym. Rozgoryczony tem Konaszewicz wstąpił do klasztoru².

W atamanie Szachu (Wyprawa na Carogród), podkreślił Czajkowski wiek młody, dzielność i energiczność. Władza atamana stawała się wówczas dyktatorską jedynie podczas wypraw. Wyprawy takie odbywały się nocą i ogromną rolę grała tu chytrność atamana w ich przeprowadzeniu.

Wyprawa na Carogród nie jest historyczna, gdyż Kozacy w czasie najśmielszych swych wypraw morskich, docierali najwyżej do portów, przyległych do stolicy tureckiej³. Bantysz-Kamieński, podając datę obioru Szacha r. 1577, wspomina o jego wyprawach na Mołdawię wspólnie z Podkową i napadach na granice Porty Otomańskiej⁴. Czajkowski przytacza w opowieści układy zwycięskiego atamana z sułtanem⁵. Musiało to się stosować do któregoś z portów u wybrzeży Azji Mniejszej, o ile takowy został przez Szacha opanowany.

Bezpośrednio po Szachu następuje u Czajkowskiego stary ataman Skałozub, który urządził także wyprawę morską, ale zdradzony przez szpiega żyda, zostaje otoczony przez okręty tureckie, i aby ocalić swe wojsko, znajdujące się na czajkach i dać mu możliwość ucieczki, tamuje napór nieprzyjaciela i z małą garstką broni się do upadłego, dostając się do niewoli tureckiej. W Carogradzie ścięto go mieczem, a głowa zawisła na

¹ Bantysz-Kamieński nie odróżnia podobnie jak Lesur terminów ataman i hetman.

² Historia Małorosji, str. 110.

³ „W r. 1615“ — pisze Szajnocha — „targnęli się Kozacy w 80 czółen na sam Carogród, spalili przyległe stołecznemu miastu porty Misawę i Archiokę, przestraszyli dymem pożarów swoich polującego w pobliskich lasach sułtana i rozbiwszy przy ujściu Dunaju wyprawioną za sobą pogoń turecką, wracają bez żadnych dalszych przeszkód do domu“ (Dwa lata dziejów naszych — Szkice historyczne, t. VIII. Warszawa 1876, str. 205).

⁴ Historia Małorosji, str. 82.

⁵ Odpowiedź Szacha miał Czajkowski czytać w rękopisie, dotyczącym się dziejów Kozaczyzny, a znajdującym się u jednego z obywateli Ukrainy. Powołuje się na większą ilość takich rękopisów, posiadanych przez tameczne obywatelstwo (Pow. kozackie, str. 287).

szubienicy. To stanowi treść powieści „Skałozub w Zamku Siedmiu Wież”. Bantysz-Kamiński, na którego powołuje się w tem opowiadaniu Czajkowski — przytoczył dwa przypuszczenia, dotyczące się śmierci Skałozuba: 1) w bitwie morskiej, 2) śmierć głodowa w Carogrodzie — podług letopisu Koniskawo. Datą wyboru Skałozuba jest według Kamińskiego r. 1588¹. Śmierć Skałozuba u Lesura przypada na r. 1593². Opis wyprawy i manewrowanie czajkami na morzu przez Kozaków, wziął Czajkowski między innymi z Bantysza-Kamińskiego³. Ten zaś oparł swój opis na znanem dziele Beauplan'a⁴.

W przedstawieniu fragmentów z życia wschodniego wzorował się Czajkowski na dziele Kantemira. Przyznaje tylko, że praca ta jest niewykończona⁵.

Opisując tragiczną śmierć Kunickiego (Ataman Kunicki) — wyrok śmierci sądu starszyny za zmarnowanie się wojska kozackiego w odwołaniu z wyprawy na Bessarabję — kierował się Czajkowski ujemnym poglądem na politykę Jana III w stosunku do Niemiec i Turcji. Jako źródło tej powieści wskazał Kamińskiego i Szerer'a, uważając ich za najgodniejszych wiary⁶. Tymczasem Bantysz-Kamiński daje o Kunickim tylko krótką wzmiankę, gdzie pisze, że miał on wielu wrogów na Zadnieprzu, z Besarabji zaś uszedł pod naciskiem Tatarów krymskich i był zabity przez swoich⁷. Lesur, który przeważnie oparł się na wywodach Szerer'a dowodzi, iż Kunicki nie był godny miana hetmana, nadanego mu przez króla Sobieskiego. Wyprawa na Tatarów skończyła się klęską i ucieczką Kozaków⁸. Cały więc ten romantyczny epizod z życia Kunickiego musiał Czajkowski zaczerpnąć skądinąd. Może znajdował się w którymś z rękopisów o Kozaczyźnie, rozsianych po dworach ukraińskich⁹.

W przypisach do powieści „Orlik i Orleńko” tak pisze Czajkowski o Orliku: „Filip Orlik był assawułą przy Mazepie, a po śmierci Horodeńskiego obrany został koszowym atamanem. Odszczepił się od swej wiary i przyjął mahometańską, ożenił się z Tatarką. — Zaporozcy zrzucili go z atamanstwa, a jeden z nich własną go ręką zabił — tak mówi historia”¹⁰. Jaka historia, nie wiemy. Na tem wszakże osnuł Czajkowski swoją opowieść. Wymierza Orlikowi sprawiedliwość Orleńko,

¹ Historia Małorosji, str. 83.

² Histoire des Cosaques, str. 299. Tę datę przyjął również Czajkowski W wydaniu lipskiem Pow. koz. jest omyłka druku — zamiast 1593 — 1539.

³ Powieści kozackie, str. 238.

⁴ „Description d'Ukraine”, Rouen 1660.

⁵ Powieści kozackie, str. 287.

⁶ Tamże, str. 290.

⁷ Historia Małorosji, str. 318. Korzystał tu Kamiński z Małorosyjskiej letopisi.

⁸ Lesur, „Histoire des Cosaques”, t. II, str. 6.

⁹ Wspomina o tem: Pow. koz., str. 286 (jak wyżej).

¹⁰ Tamże, str. 293.

jak się później okazuje nieprawy syn Orlika. Być może, iż oparł się tu Czajkowski na dziele Kantemira. „Histoire de la puissance Ottomane“, na które w odnośnych przypisach się powołuje¹.

Tych szczegółów o Orliku nie znajdujemy u Bantysza-Kamieńskiego. Natomiast kilka faktów z jego politycznej kariery, którą rozpoczął będąc pisarzem u Mazepy². O tejsze karierze politycznej wspomina Fr. Rawita Gawroński, w specjalnym studjum o Orliku³.

W „Powieściach kozackich“, zarówno jednej jak i drugiej grupy, problem stosunków polsko-kozackich nie jest zasadniczym motywem; fakty historyczne zlewają się z pierwiastkami legendarnymi. Poza wyprawą Kunickiego, nie występują Kozacy na tle Polski w sensie politycznym. Czajkowski chciał przedstawić życie wewnętrzne Kozaków, które miało być historyczne, a jednocześnie miało coś z legendy, coś z podania ludowego. Wybierając postaci, raczej przychylnie Polsce, jak Różyński, Konaszewicz, Kunicki lub też fakty, związane ściśle z dziejami samej Kozaczyzny, jak wyprawy morskie Szacha i Skałozuba — nie może Czajkowski — w świetle późniejszych badań nad Kozaczyzną⁴ — zasłużyć na zarzut fałszowania przeszłości, który stawiali mu niektórzy współcześni⁵.

Zważywszy źródła ludowe pierwszej grupy i szereg motywów ludowych, wplecionych w powieści drugiej grupy⁶, można śmiało twierdzić, iż „Powieści kozackie“ miały być odbiciem literackim kilku epizodów z historii Kozaczyzny, zachowanych w wyobraźni ludu. Taki problem chciał najprawdopodobniej rozwiązać Czajkowski w sposób artystyczny.

W wykonaniu nastąpiło jednak pewne skrzywienie pierwotnych zamysłów, gdyż Czajkowski nie mógł się powstrzymać od wplatania w opowiadanie wtęgotów w postaci historycznych wyjaśnień, zaopatrzonych w komentarze, będące wyrazem osobistych jego poglądów. Nie było to, jak zobaczymy później, odruchem samorzutnym autora „Powieści kozackich“.

* * *

Tak się przedstawia w ogólnych zarysach kwestja historyczności w „Powieściach kozackich“. Drugim problemem nie mniej ważnym jest w nich stosunek autora do ludowości.

¹ „Powieści kozackie“.

² Historia Małorosji, str. 411 i dalej.

³ Studja i Szkice historyczne. Serja II „Filip Orlik nieuznany hetman kozacki“.

⁴ Porównaj Aleksander Jabłonowski: „Historja Rusi południowej do upadku Rzeczypospolitej polskiej“, Kraków 1912 i F. Rawita-Gawroński „Kozaczyzna Ukrainna“.

⁵ Grabowski i Wereszczyński. Cytowane wśród sądów dotychczasowych o „Powieściach kozackich“.

⁶ Wskazuje na to autor w przypisach. Do takich motywów należą zwyczaje ludowe, przesady, wróżby. (Porównaj przypisy do „Powieści kozackich“).

Obchodzi nas tu przede wszystkim pierwsza grupa powieści, opartych o podania gminne. W problemie ludowości zawiera się związek ideowy między „Powieściami kozackimi“, a rozprawką: „Quelle etait l'influence des Kosaques sur la littérature du Nord et d'Orient“¹. Tu Czajkowski odkrył przyłbicę, jako zwolennik literatury narodowej, której źródłem niezbędnem są podania ludowe. We wprowadzeniu podań do literatury najwęższej uderzyła Czajkowskiego wierność w ich oddaniu. „Bohdan Zaleski“ — pisze — „w rapsodach, Rusałkach i dumkach, lotem orła wzbił się w krainę wyobraźni i wiernie oddał podania i pieśni ludu ukraińskiego“². Wzbić się w krainę wyobraźni, oznacza tutaj wczucie się w fantazję ludu, którego podania są mocno tą fantazją ubarwione. Czajkowski uważa, iż podanie musi być wprowadzone do utworu literackiego w swej formie pierwotnej. Próbuje przytem stworzyć definicję podania ludowego. „Podanie jest to ołtarz pamięci, na którym lud bezprzestannie składa skarby swoich wspomnień, przystęp do niego stoi otworem, a głos niewidzialnej istoty woła: Bierzcie złoto z ołtarza, rozrabiajcie na drobną monetę i rzućcie terazniejszemu i przyszłym pokoleniom. Pieśń ludu jest obrazem, objawieniem podania. Wreszcie sielscy tak zwani gęślarze chwyтали skarby każdego podania, a silni popędem natury wyrabiali z nich poezję ludu, a była ona wielką i narodową, bo snuła na swój kłębek harmonję, rozlaną po ojczystej ziemi i melodję żywioną w uczuciach synów Polski“³.

Oczywiście sąd taki w kwestji korzystania z podań ludowych musiał być jednostronny i pozbawiony wielu cech słuszności, co odbiło się w powieściach. Już wówczas zresztą, w kilka lat później, wykazano cechę zacofaństwa w głoszeniu podobnych sądów. W chwili, gdy Czajkowski wydawał „Powieści kozackie“, nie mieliśmy jeszcze oceny krytycznej w kwestji korzystania z podań i pieśni ludowych. Był to okres namiętnego szperania i zbierania tych podań. Poszukiwania te cechowały zachwyty i wiara w zachowanie się w tradycji ludu najdawniejszych epok historii. „W zabytkach Kozaczyzny“ — pisał wtedy Grabowski — „widzimy rzetelne, a tylko odświeżone zabytki obyczajowości tych postrachów świata, które zniknąwszy nawet z oblicza ziemi, stają do dziś dnia w historycznych cieniach, jak okropne widziadła. Po przejściu Ukrainy w inną epokę bytu, a nawet w dniu obecnym, niewątpliwa, że obyczaje ludu są pełne jeszcze najstarożytniejszej barwy“⁴.

Wkrótce jednak nastąpiła znaczna ewolucja w poglądzie na korzystanie z podań ludowych, którą ilustruje ciekawa po-

¹ Porównaj przypisy do powieści „Mogila“. „Powieści kozackie“, str. 275.

² Tamże.

³ „Powieści kozackie“, str. 275.

⁴ Literatura i Krytyka, t. I. „O szkole ukraińskiej poezji“, str. 56.

lemika w Tygodniku Petersburskim z r. 1839. Rozpoczął ją sam Grabowski¹. „Wartoby było“ — pisze on — „pomówić o tem, jak najwłaściwiej dałby się obrabiać element fantastyczności gminnej w sztuce? Zdaje mi się, że należałoby jak najmniej z nim dziwaczyć. Cudowność gminna jest już gotową poezją, przesadzając — najłatwiej ją zepsuć. W stylu nawet zdaje się koniecznienie wymagać ona naturalności i prostoty“.

W artykule „Krótki rozbiór praw poezji gminnej w sztuce“², autor podpisany F., rozpoczął polemikę z Grabowskim. Zgadza się on coprawda z tem, że poezja gminna jest już gotową poezją, „ale przelatywać obręby tej cudowności lub nieodstępnie i jakby codosłownie jej towarzyszyć, jest wadą — wadą, wypływającą z niegruntownego poznania epok przejścia i odrodzenia się romantyzmu. Nasze uczucia i myśli, tak są ściśle anatomiczne, tak dziś udelikatnione ogólną cywilizacją świata i częstem ścieraniem się umysłowego eklektyzmu, iż nie możemy znajdować przyjemności być wzruszanemi fantastyczną oryginalnością poezji gminnej — nie mówię to w ogólnem znaczeniu, są wyjątki, ale dlatego że są, niewybierając je, szczególnie łądować niemi ogół, ślepe to, że tak powiem tłumaczenie bardzo uchybia swego celu“. I dalej dowodzi autor artykułu, iż z poezją gminną należy postępować bardzo ostrożnie, oprócz wielkich zalet bowiem posiada ona i wady, których trzeba unikać. Do takich wad należy dokładne oznaczenie fantastyczności gminnej, z ich częstokroć dziwną naturalnością „i kreślenie dosłowne pochwytanych sympatyj narodu“. Takie wprowadzenie nieokrzęsanych podań ludu sprzeciwia się prawom literatury romantycznej. Jako przykład nieumiejętności korzystania z podań gminnych, stawia autor utwory Aleksandra Grozy. Największą równowagę w tej kwestji osiągnie ten, kto jednoczy oryginalność twórczości gminnej z prawami sztuki³.

Trzeci zabrał głos w tej sprawie Kraszewski⁴. Sposób opracowywania podań ludowych, uważa on za rzecz wielkiej wagi, zwłaszcza w chwili najbardziej gorączkowo prowadzonych badań poezji gminu. Trudno ustanowić regułę, jak się do tego zabrać. Epoka współczesna Kraszewskiemu była — jego zdaniem — okresem przygotowawczym, polegającym na zbieraniu materiałów, sposób zużytkowania ich pozostawia autor artykułu intuicji poszczególnych poetów. Kraszewski nie zgodził się z dowodzeniem swego poprzednika⁵. Uważa, iż w sprawach poezji nie można kierować się zimną rozważą i matematycznie „określić, gdzie granica użycia podań gminu, cech charakterystycznych, lecz poecie wskaże ją najlepiej natchnienie, a wielce się

¹ Artykuł p. M. Gr...ego. Tyg. Pet. 1839, str. 402.

² Tamże, str. 491.

³ Tygodnik Petersburski, r. 1839, str. 492.

⁴ Tamże: „Słowo o obrabianiu podań gminnych“, str. 559.

⁵ Artykuł anonimowy.

bowiem myślą wszyscy, którzy sądzą, że tylko obrabiać trzeba poezję gminu. Nie — ją trzeba zostawić jak jest, w jej duchu tworzyć. Ta pierwotna poezja będzie gminu, ta druga narodową. Wszelka poezja gminu jest narodową, nie każda narodowa jest poezją gminu¹.

Kraszewski pojął te zagadnienia najszerzej. Rozgraniczył bowiem dwa stopnie badania podań ludowych: 1) Czerpanie z nich i wprowadzenie do literatury w formie odpowiedniej, podług pojęcia danego poety czy autora, jest obrabianiem podania ludowego. 2) Istnieje jednak szczebel wyższy wykorzystania skarbów twórczości ludowej — tworzenie w jej duchu, co jest dopiero poezją narodową.

Grabowski przypisywał poezji ludowej zachowanie najdawniejszej tradycji². Całkiem przeciwnie sędzi o tem znany wówczas historyk i badacz podań ludowych W. A. Maciejowski. „Gdy poezja gminna“ — pisze on³ — „zawsze ulegała przeistoczeniom, gdy dla tej przyczyny wątek jej utracił historyczną zasadę, przystając do nowszych, coraz nowiej wydarzających się zdarzeń i oprócz odgłosu narodowych uczuć, nie miewał w sobie nic dawnego, przeto ani dla języka, ani dla dziejów, nie może ona dostarczać zasobów pewnych, a przynajmniej takich, któreby za pomnik historyczny uważać można bezpiecznie, wyjąwszy jedną lub drugą piosnkę z tego lub owego wieku pochodzącą niewątpliwie“.

Kraszewski powrócił jeszcze do tej kwestji przy omawianiu „Klehd“ Wóycickiego⁴. Pragnie tutaj rozróżnić znów dwa rodzaje pracy nad poezją gminu: zbieranie materiałów i ich obrabianie. Błąd Wóycickiego leży wtem, iż usiłował przeprowadzić i jedno i drugie. Na podstawie „Klehd“ stwierdził Kraszewski, iż w dwojaki sposób można badać podania ludowe: 1) naukowo-historyczny i 2) poetycko-artystyczny. Do pierwszego rodzaju należy zbadanie charakteru podań, pochodzenie, wzajemne porównanie, uwydatnianie cech charakterystycznych, wykrycie ich znaczenia i sensu filozoficznego. Drugi rodzaj ma na celu opracowanie podania ze strony duchowej, uważając je za wątek poetycki obrazu, oraz nadawanie mu znaczenia artystycznego⁵. Pomieszenie obu tych zadań: zbierania podań i natychmiastowego, poetyckiego ich opracowania stwarza tę trudność, „iż u nas z mnóstwa zebranych podań ledwie część użyteczną być może, bo reszta zaraz na gorącym razie popsuta i podanie na wieki kaleką⁶. Stąd wniosek, jaki zresztą dalej

¹ Tygodnik Petersburski, str. 560.

² W artykule: „O szkole ukraińskiej poezji“. l. c.

³ Orędownik Naukowy, r. 1840, „Wzgląd historyczny na klechdy i gminne polskie piosnki najdawniejsze“, str. 76.

⁴ Studja literackie, Wilno 1842, str. 93—4.

⁵ Studja literackie, str. 97.

⁶ Tamże, str. 99.

wysuwa Kraszewski — że obu systemów, stosowanych do podania gminnego, nie może wykonać jedna i ta sama osoba. Co innego zbieracz podań, od którego nic poza ścisłością i dokładnością się nie wymaga, co innego zaś poeta, który zebrany materiał użytkuje, czerpie zeń osnowę dla stworzenia dzieła poetyckiego. Pojedyncze podania, chwytane przez poetów, nie dadzą się odpowiednio opracować — na to trzeba rzadkiego talentu. A jeśli poeta pragnie bezpośrednio korzystać z podań, nie z ich zbiorów naukowych „niech się ich duchem przejmie, niech pozna wszystkie, niech zbada lud, który je utworzył, miejscowość w której urosły, potem dopiero pełen zasobu, mając klucz podań, znając ich charakter, potrafi nie tylko odrabiać dane, lecz z cząstkowych pomysłów tworzyć nowe, dopełniać niekompletne”¹.

Na krytyczny stosunek do badań nad poezją gminu, zdobył się później też i Grabowski². Uskarża się on na stosunkowo niewielkie zdobycze w tej dziedzinie, wskutek ubogiej liczby, nadmiernie wyniesione ponad poziom właściwej wartości, co przyczyniło się do spaczenia pojęcia piękna podań ludowych. Dotychczasowe badania nad tem cechuje, podług Grabowskiego — niedostateczne poczucie piękna poezji gminu, brak krytyki i systemu. Stąd mieszanina rzeczy wartościowych i lichych. W każdej dzielnicy danego kraju, poezja gminu nosi odmienny charakter. W poezji ukraińskiej ludowej, charakter ten jest zupełnie niezbadany³.

Z punktu widzenia powyższych sądów krytycznych łatwo orzec można, iż Czajkowski, wprowadzając do powieści podania gminne, poszedł tu po linii najmniejszego oporu, w myśl najwcześniejszego orzeczenia, jakie czytaliśmy u Grabowskiego, że podanie gminne jest już samo przez się poezją.

Z powyższych uwag wynika jasno, co wpłynęło na taki sąd Czajkowskiego w kwestji korzystania z podań ludowych⁴:

1) Brak sądów krytycznych w tej materji, w momencie powstawania „Powieści kozackich“;

2) Pogląd Czajkowskiego na doniosłą rolę poezji ludowej kozackiej i ukraińskiej we wpływie na literaturę polską.

Były to dwie przyczyny natury ideowej. Istniał wszakże jeszcze trzeci czynnik formalny. Autor „Powieści kozackich“ wprowadza do utworu literackiego, zasłyszane w młodości podania ludowe wraz z ich fantastycznością i cudownością, niezmienione w treści, nieprzerobione na modłę literacką, zaopatrzone tylko formą, właściwą utworom literackim, formą powieści. Był to wynik czysto romantycznego stosunku do podań ludo-

¹ Tamże, str. 100—101.

² „O gminnych ukraińskich podaniach“. „Rubon“, Wilno. 1845, str. 146.

³ Tamże, str. 152.

⁴ Powieść o Mogile osnowałem na podaniu ludu: „taką opowiadam, jaką mnie opowiadali“. (Pow. koz. 275).

wych, który objawił się, w pierwszych utworach poezji romantycznej, jako kierunek balladowy.

3) Balladowość wpłynęła na niemodyfikowanie podań ludowych, zwłaszcza w pierwszej grupie powieści.

W powieści „Mogiła“ wzięty został jeden z najpopularniejszych motywów podaniowych na Ukrainie, związany z istnieniem ogromnej mogiły koło Halczyńca. Cała Ukraina, będąca wielokrotnie szlakiem przewalających się hord tatarskich, usiana została mnóstwem mogił, horodyszcz, uroczysk i wałów. O stronie zabytkowo-archeologicznej tych stron, powstała już w połowie w. XIX informacyjna książka Michała Grabowskiego¹. Do każdej niemal mogiły, czy wału przywiązane jest jakieś podanie. Opowieść o pochodzeniu Mogiły, włożył autor w usta starca Lewka, który na początku zaznacza, iż chcąc słuchać powieści ludu, trzeba głęboko wierzyć w jej prawdę².

Owych starców, przechowywujących skrzętnie podania dawnych czasów, cechuje właśnie ta wiara: „Sam słyszałem z ust starca Lewka“ — pisze Czajkowski — „zaklinającego się na najświętsze rzeczy, że po objechaniu wioski przez Sukurychę, nieraz siedząc w kołowrocie widział, jak karetą białą, sześciu białymi końmi z furmanami i lokajami białymi, klaszcząc biczem, pędziła czwałem od Zurbiniec, ale zaledwie zbliżyła się do koła, oznaczonego przez Sukurychę, stawała jakby wryta. Ludzie chychotali, nęcili do siebie i rzucali pieniądze — potem karetą niknęła, a na jej miejsce ukazywał się buhaj, za nim jeździec, a w końcu biała dziewczica, sama Panna Dżuma — ale wszystko nie mogło przeskoczyć koła — w całej wiosce nikt nie umarł z dżumy“³.

Związek dwóch zdarzeń, oddzielonych od siebie przestrzenią kilku wieków, zachowany w pamięci ludu, przedstawiony jest niezbyt jasno. Wprowadzając podanie ludowe bezpośrednio uczynił to Czajkowski rozmyślnie, tłumacząc ową niejasność w przypisach⁴. Pomimo to, autor stwierdza przez usta tegoż starca, że nie każda wieść ludu jest prawdą. „Ale chcąc chwycić szczerą prawdę w wieści ludu, częstokroć trzeba ją tak wydobywać jak złoto z pod głębokich warstw ziemi: bo jak siłą czasu zapływają nawet już pokopane doły i kryją piaskiem rodzimy blask kruszcu, tak siłą czasu i napływem nowych wypadków, brudzą się i przekształcają dawne wspomnienia“⁵. Do mogiły koło Halczyńca przywiązane są czary, o których „powieść ludu zamożna w mary wyobraźni, dziwne rzeczy ple-

¹ „Ukraina dawna i teraźniejsza“, Kijów 1850.

² Powieści kozackie, str. 13.

³ Tamże, str. 277.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, str. 17. „Starzy ludzie, posiadający owe podania, są niezmiernie dumni i chępliwi z tej wiadomości — przy zaczęciu i końcu okazują ją w wyrażeniach się — przestają używać prostego języka, a zapuszczają się w labirynt głębokich rozumowań, wtenczas marzą“.

cie“. Trzy córki wiejskiej znachorki Sukurychy, pokochały, widzianych przelotnie, Kozaka, Lacha i Tatarzyna. Było to w chwili zgody tych trzech ludów. Córki umarły z miłości, a zemsta czarownicy matki kazała trzem poważnionym wodzom polec w walce, właśnie na grobach córek. W miejscu tem lud zebrał poległych i usypał wysoką mogiłę.

Z wierzeń ludowych, najsilniej wystąpiło w tej powieści przekonanie o związku wiejskiej znachorki, którą zwano też czarownicą — z djabłem. „Mieszkała niewiasta zwana Sukurychą, jedni ją czarownicą, drudzy wróżką zwali, ona leczyła chorych, odmawiała zmywy, sprowadzała deszcze i gradem niszczyła bujne plony: jedną rękę szczęście, drugą nieszczęście sypała na mieszkanie sąsiadek“¹. Mając matkę, pozostającą w konaszachtach z djabłem, „pomarły wszystkie trzy siostry, ale pomarły bez spowiedzi, smętarz dla nich został zapartym, a zwłoki ich tu w tem miejscu grzebała sama matka i posypała małemi kopcami ziemi, szepcąc niepojęte słowa. Żaden kwiat, żadne ziele nie porosło na grobach, tak były świeże, jak gdyby wczorajszego dnia usypane i czekały na kogoś i to trwało sześć lat. Co noc widziano Sukurychę, z włosiem zbitym w kołtuny jak padalce, z twarzą wyschłą (tak iż koście sterczały i zdawały się co chwila przedzierać skórę), chodzącą do koła grobów córek i ciskającą jakieś ziarna na północ, na zachód i na południe; po konwulsyjnem skrzywieniu ust, widać było, że wymawia jakieś słowa zaklęcia“².

Pomimo czarów i stosunku ze złemi duchami, czarownice mogą czynić nie tylko złe, ale i dobrze. A więc np. uchronić dany obszar od zarazy. „Przy niej była łopata i kogut czarny, a w worek zbierała jakieś ziarna dziwnego kształtu, podobne do prosa. — Potem zesza ku siołu, wsiadła na łopatę, jak na konia i naokoło obeszła wioskę, siejąc ziarno na obie strony i dławiąc koguta do krzyku“³.

W powieści „Kościoł w Grużyńcach“ podanie ludowe opiera się o wiarę we wpływ umarłych na żyjących. Jest to motyw, zdaleka tylko przypominający osnową, balladę „Lilje“ Mickiewicza. Wierzenie ludowe dotyczy rozwiązania konfliktu erotycznego w tej powieści — podłożem jego jest zagadnienie polityczno-obyczajowe. Miłość Kozaka i szlachcianki, której przeskodę stanowi duma ojca, bo Kozak nie jest szlachcicem⁴. Bunt Chmielnickiego i wojna domowa jeszcze bardziej rozdzielają kochanków. Ojciec ukochanej Kozaka Cześnik Sosenska, wraz z trzema synami poległ w bitwie. Polska zawarła chwi-

¹ Powieści kozackie, str. 14.

² Powieści kozackie, str. 15.

³ Tamże, str. 17.

⁴ O szlachectwie ojca w myśl sympatji kozackich, odzywa się tu Czajkowski pogardliwie: „Nikt nie wchodził, czy z psiarni, czy z kuchni wyrosło szlachectwo“ i t. d. Pow. koz., str. 19.

lową ugodę z Kozakami, nic więc nie stoi na przeszkodzie do połączenia się młodych.

Tu się jednak rozpoczyna tragedia. W duszy Cześniówny walczą prądy żywych i umarłych. Odkłada chwilę połączenia się z Kozakiem, gdyż co noc zjawiają się przed nią groźne widma umarłego ojca i braci. Tymczasem matka schnie z niepokoju o przyszłość córki. Zmaltretowana dziewczica ulega wreszcie wpływom żywych, skutki tego są fatalne.

„Msza się skończyła, a zaczął się obrząd ślubny, już ksiądz mówił: — Anno przybierasz za małżonka — kiedy łysnęło, grom huknął, ściany się zatrzęsły — oblubieniec i oblubienica padli twarzą na ziemię, a schody ołtarza zażęły się złotym płomieniem. Cześnikowa omdlała, wszyscy biegają po kościele jak szaleni, wynoszą na dwór oblubieńców — Cześnikową trzeźwią, sadzają w doły świeżo wykopanej ziemi. Napróżno, wszyscy troje ducha wyzionęli i tak przepadła rodzina Sosenków. — Kościół cały ogniem płonął, dym buchał, płomień łuną w górę wyciskał się — belki trzaskały — pękały iskry, kamień nawet gorzał — i to trwało aż do wieczora. Nikt wiadrem wody pożaru nie tłumił, nikt kościelnych rzeczy ratować się nie śmielił, bo czyż ręka ludzka może zatamować pocisk ręki Bożej? — Nazajutrz dzień tylko popiół i gruzy zostały“¹. Bohaterem kozackim jest, znana w historii, postać Bohuna, tak świetnie wykorzystana później przez Sienkiewicza. Wiara ludu w potęgę woli ojcowskiej, mogącą działać i z poza grobu, miała swoje uzasadnienie w ówczesnych obyczajach, gdzie ojciec stanowił o wszystkim, matka — o niczem.

„Pani Cześnikowa — sucha jak wędzonka, potulna jak legawiec dobrze ułożony, choć w wianie wioskę przyniosła, jednak nigdy ani swej woli, ani swoich chęci nie miała: a choć może i miała, to sam Pan Bóg, albo ksiądz spowiednik o tem wiedział. Jak Pan Cześniak wrzaśnie czarno, to ona mówi czarno — jak Pan Cześniak zawoła biało, to ona powtarza biało, jak dziecko za panią matką pacierz“².

„Swatanie Zaporozcza“ osnute zostało na motywach pieśni ludowych kozackich i ukraińskich. W pamięci ludu pozostało to swatanie, jako ostrzeżenie na przyszłość. Nie wolno dziewczyny swatać Zaporozcowi, gdyż on nadewszystko ceni swobodę i sławę wojenną, nie mógłby całe życie przy rodzinie pozostać i pracować na roli. I tutaj, w dzień zaręczyn, Zaporoziec widząc przeciągające przez drogę kurzenie zaporoskiej konnicy na wojnę z Moskwą, rzuca narzeczoną i przyłącza się do wojska.

W wojnie tej ginie, a powracające sotnie oddają narzeczonej zwłoki³.

¹ Powieści kozackie, str. 39.

² Tamże, str. 19.

³ Podobne motywy spotykamy w zbiorze Maksymowicza: „Sbornik ukraińskich piesien izdawajemych Michajłom Maksimowiczem“, Kijów 1849,

„Umierając polecił nam, abyśmy zawieźli jego ciało do tej wioski — oddali Marusi białego konia z przyborem, spisą i szablą całe bogactwo kozackie, a razem powiedzieli, że o niej myślał przy śmierci i jeśli zechce, uwolnili ją od więzów zaręczyn. Chwed'ko smutnie kiwał głową, matka pobiegła ku mogile szukać córki — długo nie było: nareszcie płacząc, wróciła i rzekła: Już ona to lepiej wiedziała jak my, bo jej ciało martwe leży na mogile, a dusza uleciała do kochanka“¹. Ciała kochanków zostają pochowane w jednej trumnie.

Obok motywu z pieśni ludowej, wprowadził autor opis obyczajów ludowych, a więc, w tej powieści, swaty na Ukrainie.

„Idzie Iwan, idzie Mykita do starego Chwed'ka w swaty, czarne świty i siwe czapki przybrali na siebie, a każdy pod pachą trzyma kurkę i kołacz pszenny, weszli do izby, skłonili się, na stole złożyli podarki, a Iwan tak zaczął:

Kumie, zięć się wam nadarza rażny mołojec do konia i spisy, zapewne będzie dobry i do roli, kocha waszą Marusieńkę. — Chwed'ko się uśmiechnął: — Ja z nim żyć nie będę, do Marusi należy przyjąć, albo odrzucić męża² — obrócił się do żony — idź niewiasto, niechaj Marusia przyjdzie z odpodzią dla Panów Swatów. — Kiedy tak gawędzili, wyszła z alkierza Marusia, oczy wstydem w dół spuszczone, krok sunie po ziemi, niby chce, niby nie chce krok naprzód postąpić, a matka ją pcha przed sobą, nareszcie się ośmieliła i drżącą ręką jak

„Otjezd kozaka iz rodziny“ — przypomina nastrój Ostapa, opuszczającego Marusię w „Swataniu“.

„Smutno z dwora otcewskowo kozak wyjeżżaw. Dowgo wony (matka i siostry — one) na mogile krai sieła stojali“.

„Dowgo, dowgo kozaczeńka woczmi prowodzi. A szcze dowsze wony jego doma opłakali“ (Maksymowicz, str. 8).

„Widzieli jak Ostap siodłał konia, długo jak dziecko płakał, machał rękoma — potem siadł na białego, powiesił spisę i ścisnął nogami, biały przeskoczył cztery płoty, przesadził cztery rowy i pocwałował w pole gdzie poszło wojsko kozackie. Dziewczę szlocha, załamuje ręce, rodzice cieszą jak mogą donię, choć i samym na płacz się zbiera“ (Pow. kozackie, str. 8). Tak jak w pieśni ludowej rodzina patrzy na odjeżdżającego kozaka z wierzchołka mogiły za wsią, tak Marusia tęsknie z nad mogiły kochanka wygląda.

„Codzień brzegiem jeziora wlecze krok chwiejący, biedna dziewczyna wczołga się na mogiłę i wnurza oko w step, ale teraz nie na południe, ale ku północy i tam siedzi dnie całe, póki siostra albo brat nie sprowadzą gwałtem do domu — a nad jej głową czajka bezustannie wiatr skrzydłem rozbija i smutnie kihi-cze“ (str. 9). W wyobraźni ludu, czajka unosząca się nad głową oznacza złą wróżbę. (Porówn. przypisy do „Powieści kozackich“, str. 274).

¹ Śmierć kochanków z miłości jest to motyw balladowy, obficie wprowadzany w balladach Mickiewicza: „To lubię“, „Dudarz“, „Ucieczka“ (Dzieła Adama Mickiewicza. Wydanie Towarzystwa Literackiego, Lwów 1896, t. I, str. 82, 118, t. II, str. 214). W powieści „Mogila“, występuje tenże motyw.

² Ten ustęp został przez Czajkowskiego użyty tendencyjnie; przedstawia tu nieskrępowanie ze strony rodziców w wyborze męża przez córkę u chłopów, a odmienny stosunek do tejże kwestji u szlachty („Kościoł w Grzyńcach“).

liść osiczyny oddała ręczniki swatom, a potem jak kotka skryła się za piec¹.

Charakterystyczne są też oświadczenia Ostapa:

„Panie Ojczy — Pani Matko, nie po krupy ja tu przyjechałem, ale po waszą dziewczynę, oddajcie mi ją, to zawieszę szablę i spisę, a wezmę się do roli, siądę u was w komornym, póki chatki nie wybuduję — nie oddacie, to zapłacę, siądę na białego i powiozę głowę pod miecz tatarski, ale Bóg wie co się stanie z Marusienką, bo przysięgam, że mię kocha dziewczyna.

Stary ojciec rozważa z babą w kącie izby², a Marusienka za piecem paicem glinę obłupuje ze ściany³, po krótkim rozmyśle rzekł stary:

— „No Ostapie, kiedy się już dość naburłakowało, a dziewczyna nasza wam do smaku, przysyłajcie swaty, a potem weźmiecie ją jak swoją“⁴.

W drugiej grupie „Powieści kozackich“ tylko do powieści „Orlik i Orleńko“ wprowadzony został motyw ludowy, podobny jak w powieści „Mogiła“. Czarownica cyganka, mająca napewno konszachty z djabełem, przepowiada Orleńce zbrodniczą przyszłość. Z mianem czarownicy łączyły się często w wyobraźni ludu postaci cyganek, zajmujące się wróżbiarstwem. Sposób przeprowadzenia wróżby zaczerpnięty jest z ludowych guseł i zabobonów. — „Cyganka na środek przeniosła ognisko, gałęzi i liści przyłożyła i wielki ogień rozdmuchała, natenczas krzyknęła: — Maruszka trapaka — i kot natychmiast zaczął wokoło ognia tupać i pazurami grzebać i z głucha miauczeć. Chima postawiła garnek z wodą i rynkę, w którą rzuciła kilka kawałków wosku żółtego, kazała stanąć w kole Orleńce, sama szeptała jakieś długie zaklęcia i patyczkiem kreśliła po ziemi gęste cyfry z liter dziwnego kształtu, potem wydobyła flaszkę z zanadruza i wychyliła napój w gardło. — Wtem kogut zapiał, kot skrył się w kąt, a Cyganka wylała wosk na wodę i długo kiwała głową, mrużyła oczyma, krzywiła wargą, wreszcie rzekła:

— Drzyj ciekawy, ziemi twoje ciało, piekłu twoja dusza“⁵.

* * *

„Powieści kozackie“ miały się stać odzwierciedleniem całości kształtu zagadnienia, jakim była Kozaczyzna: 1) w przeszłości; i 2) w tradycji, zawartej w poezji ludowej. Miała to być niejako

¹ „Powieści kozackie“, str. 6.

² Znów przeciwstawienie — stosunkowi szlachezca do żony (Kościół w Gruzińcach).

³ „Prawie wszystkie wiejskie dziewczęta dopełniają tego obrzędu, kiedy rodzice naradzają się, jaką mają dać odpowiedź przychodzącemu prosić o ich rękę“. (Powieści kozackie, str. 273).

⁴ Tamże, str. 5.

⁵ Podobne gusła wymienione są w zbiorze Erazma Izopolskiego, którego wyjątki p. t. *Badania podań ludu (Pamiętki Ukrainy)*, ukazywały się w *Atheneum* — ustęp odnośny r. 1834, t. IV, str. 65.

synteza pierwiastków przeszłej Kozaczyzny, zachowanych w twórczości gminu.

O syntezę przeszłej Kozaczyzny, wskrzeszonej z podań ludu, nie pierwszy pokusił się Czajkowski. Próbę jej stworzenia znajdujemy w powieści poetyckiej Słowackiego „Żmija“¹. Pomysł tej powieści osnuty był również na podaniu ludowem². Wystąpił tutaj także pierwiastek balladowy, polegający na tem, iż, niezależnie od tła historycznego, wprowadzona została w całej pełni fantastyczność ludowa.

Nie wiemy, czy Czajkowski znał „Żmiję“ (powieść ukazała się w r. 1832)³, nie wspomina o tem bowiem nigdzie. Trzeba jednak stwierdzić istnienie pewnej wspólności ideowej między „Żmiją“, a „Powieściami kozackimi“. Słowacki przejął się ideą Kozaczyzny ze względów czysto-poetyckich, pod wpływem romantyzmu i folkloru, jako źródła motywów narodowych dla twórczości. Przemawiało tu bogactwo poezji ludowej ukraińskiej, zawierającej tradycję przeszłej Kozaczyzny⁴.

W dotychczasowych płodach poezji szkoły ukraińskiej, znajdowały się obrazy Ukrainy, ale ujęte jednostronnie. Słowacki w „Dumie ukraińskiej“, „Piosnce dziewczyny kozackiej“ i w „Bieleckim“ przeszedł przez wpływy jednostronnych obrazów Ukrainy Zaleskiego, Goszczyńskiego i Malczewskiego. W „Żmiji“ natomiast zapragnął dać syntezę Kozaczyzny, t. j. zespolenie głównych cech kozactwa. A więc przedewszystkiem miała tam wystąpić: 1) awanturniczność, jako naczelną cecha ich usposobienia. Kozak najlepiej się czuje wśród wypraw i niebezpieczeństw. Cecha 2) walka z niewiernymi, która stwarza z kozaka typ rycerza średniowiecznego⁵. Cecha 3) poetyczność natury, łącząca w Kozaku miłość i przywiązanie do przyrody z wiarą ludową w jej „cudowność“. Cecha 4) patryjotyzm polski, wyrażający się w „Żmiji“ na początku pieśni IV, gdy Kozacy opuszczają Dniepr, z wyrazami przekleństw ku Rosji⁶.

¹ „Żmija“, romans poetyczny z podań ukraińskich.

² Porównaj: Juljusz Kleiner: „Juljusz Słowacki“, dzieje twórczości, t. I. Warszawa 1919, str. 161. Podanie o wale Żmijowym przytoczone jest również w zbiorach E. Izopolskiego — Atheneum r. 1843, t. I, str. 19. U Kleinera, str. 154.

³ Kleiner: „J. Słowacki“, str. 160.

⁴ L. c., str. 155. Dowiadujemy się tu bliższych szczegółów o znajomości Słowackiego pieśni ukraińskich, o wpływie zbioru pieśni Maksymowicza na powieść kozacką „Rusałka“, zawartą w „Żmiji“.

⁵ Porównaj „Żmija“, pieśń III

⁶ Kleiner: J. Słowacki I, str. 161—2. Ustęp ten brzmi następująco:

Kozacy wygnani na Donu brzegami,
Gdy Dniepr opuszczali pieśń smutna i szczytna,
Z rozpacy wyrazem, zmieszana ze łzami,
Na głowę Carycy przekleństwa miotała.
O, falo błękitna, o falo błękitna!
Tyś czajki nosiła... tyś łzy te widziała“.

Tekst podług wydania dzieł Słowackiego przez Bronisława Gubrynowicza, Lwów 1909, t. II, str. 100.

Czajkowski zaś chciał stworzyć z „Powieści kozackich“ syntetyczną ilustrację wpływu poezji ludowej ukraińsko-kozackiej na literaturę polską. To co usiłował uzasadnić w artykule, wygłoszonym na Kongresie, miało być w „Powieściach“ poparte zapomocą przykładów bogactwa motywów kozackich w poezji ludowej.

Te same cechy kozactwa, zauważone w „Żmiji“, spotykamy w „Powieściach kozackich“. Awanturniczość, oraz motywy walki z niewiernymi odzwierciedlają powieści: „Wyprawa na Carogród“ i „Skałozub w Zamku Siedmiu Wież“. W „Wyprawie“ daje Czajkowski jędrne w ujęciu momenty z życia Kozaków podczas i po wyprawie, podkreślając dobitnie ich żytkę awanturniczą. Oto przykłady.

„Zgotowano biesiadę! kupami Kozacy zasiedli, po brzegach byczków perli się okowita, a w czarkach pieni miód. — Jedzą, piją, wrzeszczą. Hula Ataman — hulają Kozacy — czarki po czarkach w gardło się leją. Ataman piosnki nuci, Kozacy wtorują. Ataman wziął się w boki i trapaka uciął i Kozacy zatuportali nogami, aż się ziemia zatrzęsła. Ataman posunął w przysudy i Kozacy jak żaby okracz skaczą po ziemi, piętami w plecy się biją, jak wiuny się uwijają, a oseledce to w prawo, to w lewo migocą¹.

„Spiesznie Armeńce uciekali, znacząc ślady trupami, śpieszniej kozacy gonili, już z rusznic ognia nie dawali, tylko kosami siekli. Ataman, jak bąk między wrogami skacze, tnąc mieczem, nogami konających dławi — nowe zastępy wychodziły z bram arsenału, zetknęły się z pierzchającym żołdactwem, chwilę stanęły — na setne części się porwały i wstecz pierzchnęły“².

„Ataman przy armatach stanął i wzrok zagwoździł w Bahumajum. Puskarze Grecy lonty zapalone trzymają, a Mołojce Zaporozża nad ich głowami wzniesione kosy. Nie łukiem bramy upstrzonej, ani figlasami ciężkiej architektury bawi się oko Szacha, innych on tam sztukatur śledzi. Zaledwie podwoje się rozwarły, turbany Janczarów jak kolory tęczy pstrym światłem w oku łamać się poczęły. Ataman krzyknął — ognia“³.

„Dziarskie rumaki rżą w stajni Atamańskiej — po stepach Szach hasa na białym sułtanie, na czarnym Neździe, charty jego i biercze i lotne, pierwsze do zająca, pierwsze do wilka. Czasami po dawnemu zahula — nic mu nie brakuje, na wszystkim dostatek i w domu i za domem. Ledwie trzy miesiące spokojnie siedzi, a już się zamyśla i nudzi. Piękna Gruzjanka słodko pyta: Drogi czego ci nie dostaje? — Ataman odpowiedział — Bachmatów Tatarskich, chartów wołoskich. — Oj, nie chartów, nie Bachmatów ty pragniesz Atamanie, tylko sławy wojennej“⁴.

¹ Powieści kozackie, str. 54—5.

² Tamże, str. 59.

³ Powieści kozackie, str. 60.

⁴ Powieści kozackie, str. 67.

W powieści „Skałozub w Zamku Siedmiu Wież“ charakterystyczny jest ustęp walki Kozaków z niewiernymi na morzu¹.

„Cicho czajki płyną, szalupy ku nim się obróciły, a za ledwie na tysiąc kroków się zbliżyły, z armat i jańczarek z brzegu i szalup do nich wypalono. Zmieszaly się czajki, ale wnet silnem wiosłem się pchnęły i wpadły między szalupy, hakami się za nie zaczepiły, a mołojce rzucając czajki i wiosła z chłodnym orężem skoczyli na pokłady Bisurmańskie. Rzeź okropna się zaczęła, padają Muzułmanie, padają Kozacy, szable świszczą, atagany w ciele grzęzną. Ataman zagrzewa i walczy, czapka mu zleciała, głowa siedm razy cięta“².

Miłość kozaka do przyrody stron rodzinnych uwydatnia się w urywku powieści: „Módlmy się a bijmy“.

„Słońce zaszło za góry, mrok szary pociągnął się po ziemi i księżyc twarz ciekawą wysunął na pół z czarnego obłoku, a mnich jak siedział tak siedzi nieruchomy, gdyby nie przebieranie palców po różańcu, możnaby mniemać, że to posąg wykuty z opoki, przyodziany w szaty zakonne.

Ani wesołe śpiewy, ani huczna muzyka nie dolatują jego uszów, tylko Dniepr wre i burzy się, wiatr szumi po nadbrzeżnych łożach, w sitowiu dzikie kaczki kwaczą, a po głębinie pluska jesiotr. Mnich lubi niemy spoczynek na pół uśpionej natury, bo zrzucił kaptur z głowy, potoczył wzrokiem dumnego władcy po Dnieprze“³.

Wiara w cudowność występuje nieraz w powieściach, zaczerpniętych z podań ludu. Nuta patriotyczna odzywa się raz po raz we wszystkich powieściach kozackich. Analogiczny pod względem nastroju ustęp do początku pieśni IV „Żmiji“, znajdujemy w powieści „Ataman Kunicki“.

„Dziś król Jan paktem na dwoje rozciął lud kozacki, pomiatając nim jak bydłem, większą niechęć rzuci w serca, jak gdyby targnął się na swobodę, wiarę i tysiące głów pomiótł mieczem katowskim.

W Głuchowie jęczą dzwony, jak w dzień żałobny, pod Połtawą Worskła łzami wzbiera, w Baturynie stary zamek mchem żalu porasta, a od lewego brzegu Dniepru po Doniec i Niżowskie stępy, kozacy pozapuszczali brwie na oczy. Wspomnienie o braci Lachach boleśnie serce zakrwawia, a obrażona дума kagańcami krępuje pierwszy popęd szlachetnych uczuć i do zemsty podusza... Po prawej stronie rzeki głucho i ponuro: ani szumnych biesiad, ani wesołych pieśni, bo czyż może tam

¹ Czajkowski nie miał wzorów do opisywania wypraw morskich tego okresu w postaci dum historycznych. Tretiak wskazuje na istnienie jednej takiej dumy (w. XVI i połowa XVIII) o Ołeksieju Popowiczu, ale nie jest to postać historyczna. (Dawna poezja ruska, Dzieje lit. pięknej w Polsce, t. II, str. 504). Duma ta znajduje się i u Maksymowicza, Sbornik, str. 48 „Czernomorskaja buria“.

² Powieści kozackie, str. 75.

³ Tamże, str. 43.

być wesele, gdzie żałoba rozstania obciąża serca ciężkim całunem? — Wierni Polsce, ale tęskni za bracią zadnieprzańskimi, wyciągają ku nim ręce i powołują do siebie, do wspólnej matki¹.

Cechą wspólną „Zmiji“ i „Powieści kozackich“, było przeciwstawienie dwóch światów, przyczem na pierwszy plan wysunął się element kozacki, ściślej zaporoski, na drugi zaś, wrogi mu świat turecki, wschodni. W przedstawieniu życia wschodniego, posługiwali się obaj autorowie wspólnym źródłem: Kantemira: „Sur la puissance Ottomane“².

Czajkowski, w silniejszy może sposób niż Słowacki, użył tu prawa kontrastu. Prostocie spartańskiego życia Kozaków, ich obyciu się z wojną, trudami i przebywaniu ciągle pod gołym niebem, bez względu na chłód i słotę — ich zdrowemu, lecz wybuchowemu temperamentowi — przeciwstawił przepych wehodu, ociężałość, zmysłowość i okrucieństwo muzułmanów³.

Oba te elementy niechcący też rozmyślnie pomieszał Grabowski.

„Już to co w naszej literaturze wyrabiają z Kozaczyzną, to przechodzi wszelkie wyobrażenie. Szczęściem, że nie wiedzą nic o tem Kozacy, a szczególnie Małorosjanie (między którymi są też piśmiennicy i uczeni), bo ogłosiliby nas za najodważniejszych, jacy są pod słońcem kłamców“ — czytamy w Korespondencji literackiej⁴.

„Tutaj pierwszą i doprawdy szczególną gra rolę M. Cz. — pisarz tak samo zdolny, jak Magnuszewski i tak samo skrzywiony. Stworzył on w literaturze naród, jakiego nie znają ani

¹ Powieści kozackie, str. 80—21.

² Przypuszczenie, że Słowacki korzystał z Kantemira, wyraził Kleiner — „Juljusz Słowacki“, t. I, str. 159.

³ Oto kilka przykładów:

„Już dobrze dzień poczęło, niebo było chmurne, zachodni wiatr począł powiewać, wzruszyła się powierzchnia wody, podnosi się wzdyma i pęka w tysięcznych miejscach i wały poczęły skakać na czajki Kozackie. Mołojce, ci co już byli obudzeni, bluźnili wiatrowi, bo trzeba będzie pod wodą robić wiosłami, ci co spali, ani się przecknęli, bo dla nich pieszczoty wałów morskich były pocałunkiem matki, dawane śpiącemu dziecięciu“. („Skałozub w Zamku Siedmiu Wież“. Powieści kozackie, str. 72).

„Osman Aga w nadzwyczajnej hojności kazał rozdać między Jańczarów i Majnotów podwójny dział ryżu, daktylów i baraniny, po cztery czaszki mokańskiej kawy. Osman Aga, syn Kapudana Paszy, dziksz i ponurszy jak ojciec, przewany od Muzułmanów Kapłanem, przed okiem którego klękła kolana stu pięćdziesięciu Majnotów, a dreszcz przebiega po krwi pięćdziesięciu Jańczarów, składających osadę okrętu, dziś się wyjaśnił, rozochocił“. (Skałozub, str. 68).

„W haremie w bogatej komnacie, gdzie przepych wschodni rozesał różnobarwne kobierce pod nogi, ściany osłonił karmazynowemi makatami, na których tle złote księżycy żywym ogniem płonęły, jak gwiazdy na ciemnym suficie niebios, gdzie w wazach alabastrowych burzyły się sorbety, a wydzielając subtelny zapach i mieszającego z lekkim dymkiem kadzidła arabskiego, napełniały powietrze rozkoszną wonią“. („Olik i Orleńko“. Powieści kozackie, str. 102).

⁴ T. I. Wilno 1842, str. 224.

rzeczywistość ani historja. Można się domyślić celu, ale nieprawda nigdy na nic zdać się nie może. Tymczasem pod samym literackim względem wielka to wada. Jakież też on obyczaje wymyśla? Kozacy ścinają łby kochankom, uprzedzając niewierność i to na poszept dumki! Wcale podobne do prawdy! Niemcy, co z taką chciwością tłumaczą jego kozackie powieści, będą się mieli przynajmniej czemu dziwić. A szkoda pisarza, gdyby się pilnował prawdy, gdyby pogardził fałszywą górnoscą, okazałyby rzetelne niepospolite zdolności“.

Powyższy zarzut jest niesłuszny. Stosuje się on do ustępu, zawartego w powieści „Skałozub w Zamku Siedmiu Wież“. Znajdujemy tam istotnie opis ścięcia głowy kochance, ale robi to nie kozak, lecz Turek, Osman Aga na okręcie, otoczonym przez czajki kozackie. Oto jak brzmi ten ustęp: „Cały orszak Muzułmański wybito, tylko oni dwoje stoją na brzegu pokładu, odgrodzieni od wrogów stosem trupów — Osman uściśnął, ucałował dziewczynę, tak silnie, jakby duszę chciał w nią zionąć. Porwał za włosy i świsnął mieczem — krew trysnęła, a głowa uśmiechająca się miłością w jego rękę została. Zakręcił nią w koło i wrzucił w morze, mówiąc: — Oprócz mnie żadnego mężczyzny usta nie tknęły jej ust za życia, nie tkną i po śmierci — potem jak wściekły rzucił się między Kozaków“¹.

* * *

Co się tyczy formy „Powieści kozackich“ — nie posiadały one pierwowzoru w prozie — na formę ich mogły jednak wpłynąć dwa rodzaje literackie: 1) Śpiewy historyczne, Niemcewicza, 2) Ukraińska powieść poetycka.

Wpływ „Śpiewów historycznych“ zaznaczył się najsilniej na opiniach historycznych Czajkowskiego, aczkolwiek nie powołał się on nigdzie na autorytet Niemcewicza. Wiemy, wszakże, iż Czajkowski zachwycał się tym utworem i wyznaczył mu naczelne miejsce w tworzącej się literaturze narodowej² — prawdopodobnie ze względu na dość rozległe uwzględnienie problemu Kozaczyzny w „Śpiewach“ i przychylny do niej stosunek autora³.

Wpływ formalny „Śpiewów“ jest następujący: Zarówno „Śpiewy historyczne“ jak i „Powieści kozackie“ rozpadają się formalnie na dwa człony, wzajemnie sobie odpowiadające.

¹ „Powieści kozackie“, str. 74.

² „Juljan Ursyn Niemcewicz, dobrze zasłużony literaturze krajowej, wydał śpiewy historyczne — jemu Polska winna złożyć hołd, że jej literaturę przywdział w narodowość — swoje śpiewy oparł na podaniu historycznym — czytali je starce ze łzami dumy narodowej i rozczulenia, śpiewały kobiety, a dzieci na pamięć się uczyły. Mąż ten niepokalanej czci, wskazał drogę młodym umysłom, gdzie należało szukać skarbów dla literatury polskiej“. (Przypisy do pow. „Mogła“, Powieści kozackie, str. 275).

³ „Długowierni i pożyteczni królom polskim“ — pisze Niemcewicz — (Kozacy) „nie rozwinęli rokoszu chorągwi, aż póki chciwość panów naszych nie pokusiła się po zwałcenie ich swobód i bogactw wydarcie“. („Śpiewy historyczne“. Wyd. I, str. 193).

U Niemcewicza pierwszy człon — to właściwy śpiew historyczny wierszem, streszczający w sposób poetycki bardziej charakterystyczne cechy panowania danego króla, czy księcia, lub podkreślający uderzające cechy jego charakteru. Człon drugi — to dodatek prozą, wyjaśniający szczegółowo całokształt bytu Rzeczypospolitej za panowania danego króla.

W „Powieściach kozackich“ — człon pierwszy — właściwa fabuła powieściowa ubrana w formę prozy poetyckiej, drugi — wstawki subiektywne, wyrażające pogląd samego autora na stan państwa i osobę króla w danym momencie dziejowym.

Prócz tego za odpowiednik objaśnień prozą u Niemcewicza uważać można przypisy do „Powieści kozackich“. Podobne spotykamy u obu autorów oświetlenie postaci historycznych. Weźmy dla przykładu sąd o Zygmuncie III.

„Od pierwszego przybycia do kraju“ — pisze Niemcewicz — „nie podobał się Zygmunt Polakom przez niezdatność do rządu, której całe jego dowodzi panowanie. Nie posiadał pan ten tej otwartej, tej ludzkiej uprzejmości, która tak łatwo pociąga serca Polaków. — Jak wszyscy mierni ludzie miernemi, a często i nikczemnymi otaczał się pochlebcami. — Nie dziw, że te wady, zbyt smutna niedołężność rządu, ślepe do Austrii przywiązanie, zniechęciły mu serca mieszkańców“¹.

„Cztery lata, jak Szwed zasiadł miejsce Batorego“ — czytamy w „Powieściach kozackich“. — „Szlachta strzepnęła swawolne karki, bo obroza sworności spadła, lud gorzko zapłakał i jęknął, bo jutrznia wolności zagasła. Ale jeszcze wielki Zamojski głową i ręką równoważył niedołężność króla, szalbierstwo Jezuitów, a kiedy Zygmunt szeptał pacierze i łąsił się kryjomo Habsburgów rodzinie, on na swych barkach powstrzymywał wielkość i całość Polski“².

U Niemcewicza spotykamy następujący sąd o Sobieskim:

„...by się ze strony Moskwy zapewnić i nierozzerwane siły przeciw Turkom obrócić, zawarł król przez Grzymułtowskiego Wojewodę Poznańskiego z Carami Iwanem i Piotrem pokój w 1686, na mocy którego Dorohobusz, Siewierz, Czerniechów, Nowogród, Kijów nawet za 200.000 rubli tejże Moskwie ustąpił: wypuszczał z dłoni posiadane prowincje za cień podbić niepewnych“³.

„Król Jan, mąż groźnej ręki, a niedołężnej głowy“ — pisze Czajkowski — „dzierżył berło polskie, ostrzem szablicy schylił karki bisurmańskie, skarcił zdrady Wołochów, powstrzymał zagony Tatarskie, a nie przedarł papieru Andruszowskiego, oddającego Carowi Moskwy Ukrainę Zadnieprzańską z połową Kozactwa“⁴.

¹ „Śpiewy historyczne“, str. 330—1.

² „Powieści kozackie“, str. 51.

³ „Śpiewy historyczne“, str. 539.

⁴ „Powieści kozackie“, str. 80.

A w przypisach dodaje:

„Umowa zawarta między Moskwą a Polską w Andruszowie w r. 1667, oddała pierwszemu państwu całą Ukrainę Zadnieprzańską i miasto Kijów. — Michał Korybut słaby i własną niemocą i intrygami nieustannemi Hetmana Sobieskiego, nie mógł działać przeciw umowie, a Sobieski zostawszy królem, pokojem zawartym w Moskwie w r. 1686 przez Grzymułtowskiego i Ogińskiego, zatwierdził umowę Andruszowską — traktat ten powszechnie zowią Grzymułtowskim“¹.

Ukraińska powieść poetycka oddziałała na „Powieści kozackie“ z dwóch względów formalnych:

1) Styl powieści poetyckiej, zaznaczający się pewnym patosem, udzielił się i Czajkowskiemu, który dopiero w większych powieściach przeszedł do zwykłego opowiadania, właściwego romansom.

2) Podział każdej powieści na rozdziałki, stanowiące pod względem treści jakąś całość, przypomina podział powieści poetyckiej na pieśni. Specjalny wpływ powieści ukraińskiej zaznaczył się we wspólności tematu — Ukraina i Kozaczyzna i w specjalnym wyróżnieniu piewców szkoły ukraińskiej, jako poetów narodowych².

* * *

Kontynuacją niejako „Powieści kozackich“ — głównie pod względem formy, stały się „Ukrainki“ — Paryż 1841³, obejmujące następujące opowiadania: „Termołana“, „Czerwona sukienka“, „Kto z Bogiem, to Bóg z nim“, „Konstanty Horodeński“, „Do Pani Konstancji Ł...“, „Trzech Tymirów“, „Złoty krzyżyk“, „Słobodyszczce“.

O „Ukrainkach“ — prawdopodobnie dlatego, że były to utwory drobne, prawie nic dotąd nie pisano⁴. Utworów tych nie zaopatrzył autor w przypisy. Przeprowadzając ich analizę — od razu dają się zauważyć ideowe i treściowe różnice między tym utworem, a „Powieściami kozackimi“. Element ludowy nie występuje tu zupełnie, historyczny zaś — na uboczu. Pod względem treści są „Ukrainki“ bardziej zróżniczkowane od „Powieści kozackich“. To już nie całokształt Kozaczyzny, jako problemu politycznego, ale nawpół prawdziwe, nawpół legendarne obrazy Ukrainy w różnych epokach.

¹ Tamże, str. 289.

² Przypisy do powieści „Mogiła“, Pow. koz., str. 275.

³ Porównaj tę datę w bibl. Estreichera i Korbutta. l. c.

⁴ Wspominał o nich jedynie Grabowski. Mówiąc o wartości literackiej twórczości Czajkowskiego wogóle, pisze: „Krótkie powieści pana Czajkowskiego, jak „Konstanty Horodeński“ i podobne, nie zawierają prawie żadnego wymysłu, jest to zawsze wypadek jakiś bardzo prosty i bardzo pospolity, obleczone w wyrażenia poetyckie ukraińskich dum, skazek i dzikiej tamtejszego gminu obyczajowości. Jest naprawdę w tych barwach nowość, energia, jaskrawość... „Rusalka“ na r. 1841, wydana przez Al. Grozę w Wilnie.

Ze względu wszakże na stosunek do historii, dadzą się wyodrębnić w „Ukrainkach“ dwie grupy: 1) Opowiadania z przeszłości. 2) Opowiadania tradycyjne i współczesne, zbliżające się pod względem charakteru do „Gawęd“ tegoż autora.

Na podstawie stosunku Czajkowskiego do historii w 1-szej grupie „Ukrainek“ można postawić hipotezę źródła tych opowieści. Grupa pierwsza, t. j. opowiadania, których tłem jest przeszłość Ukrainy, obejmuje następujące powieści: „Termołana“, „Konstanty Horodeński“, „Trzech Tymirów“ i „Słobodyszczę“. W opowiadaniach tych tło historyczne — podobnie jak w „Powieściach kozackich“, osnutych na podaniach ludowych — jest czynnikiem wtórnym, na pierwszy plan zaś wysuwa się fabuła romansowa. Treścią jej bywa przeważnie jakiś większy epizod z życia bohatera powieści, którym bywa i postać historyczna, np. Brzuchowiecki (Termołana), Horodeński (Konstanty Horodeński). Epizod ów, czy zdarzenie, nie jest faktem historycznym, wkracza natomiast w dziedzinę tradycji, wspomnienia lub legendy. Że nie są to zdarzenia przez autora zmyślane, wskazuje na to rodzaj talentu Czajkowskiego, szukającego tematów przeważnie w historii, odtwarzającego postacie niemal wyłącznie historyczne. Musiał więc Czajkowski mieć w wyobraźni jakiś zasób materiału, którym były najprawdopodobniej wrażenia pozostałe z rozczytywania się w starej księdze Brzuchowieckiego.

Ta pamiętka po przodku, którą w „Pamiętnikach“ nazwał Czajkowski swoją Ewangelią, swoim Koranem¹, nie mogła nie mieć wpływu na jego twórczość².

Druga grupa powieści odnosi się do wydarzeń na tle w. XIX — „Czerwona sukienka“ (czasy młodości autora), „Kto z Bogiem, to Bóg z nim“ (r. 1812), „Do p. Konstancji Ł...“ (czasy autorowi współczesne), „Złoty krzyżyk“ (podczas wojny Rosji z Turcją) — są oparte na wspomnieniach samego autora i to je zbliża do „Gawęd“.

Za wpływem księgi Brzuchowieckiego na „Ukrainki“, o tle historycznym, przemawiają zwłaszcza dwa opowiadania: „Termołana“ i „Konstanty Horodeński“. Bohaterem „Termołany“ jest Grzegorz Brzuchowiecki, ataman na Ukrainie Zadnieprzańskiej w 2-giej połowie w. XVIII. Akcja zaś powieści: „Konstanty Horodeński“, rozgrywa się w rodzinnej wiosce Czajkowskiego — Halczyńce. Do tych powieści wprowadził autor niektóre motywy,

¹ Pamiętniki, str. 2.

² Że księga Brzuchowieckiego była źródłem dla Czajkowskiego, zwrócił uwagę Helenjusz, odnosząc wpływ jej do „Powieści kozackich“. Jest to przypuszczenie błędne. „Powieści kozackie“ były utworem programowym i miały wyraźnie podane źródła. Chodziło w nich o ludowość i historyczność, a nie legendę. (Wspomnienia polskich czasów dawnych i późniejszych“. Lwów 1894, str. 385).

podobne jak w „Powieściach kozackich“ np. wróżba cyganki¹ i prawdziwość przepowiedni. Zmienia się tu jednak charakter wróżbitki. W „Powieściach kozackich“ („Orlik i Orleńko“), cyganka była uosobieniem czarownicy, podlegającej złym duchom. Tutaj cyganka jest zwykłą wróżką, która przepowiedziawszy zły los, nie chce przyjąć za to pieniędzy. Przedtem jeszcze stworzył Czajkowski dodatni typ cyganki-wróżki w „Wernyhорze“. Spotykamy tu też zwyczaj ukraińskie: Oświadczający się o rękę dziewczyny, przesyła jej pierścień św. Barbary („Termołana“).

„Kiedy żegnała Konstantyna Horodeńskiego, to szczerą krwią zakraśniała, bielidłem chusty pobladała, a kiedy on odjechał, to tak płakała, jakby chciała oczki wypłakać, tak rączki łamała, jakby chciała koście połamać, modliła się, trapiła, bawiła się srebrnym pierścieniem darem Konstantyna“. (K. Horodeński). — Pierścień św. Barbary był srebrny.

Pomimo charakteru legend — „Ukrainki“ 1-szej grupy posiadają też charakter realnych opowieści i pozbawione są zupełnie programowej ludowości „Powieści kozackich“. Tutaj rozgraniczył Czajkowski wyraźnie fantastyczność ludową i realizm rzeczywistości. Uwydatnia się to wyraźnie w powieści „Konstanty Horodeński“. Postać kuternogi Mikołaja Horodeńskiego jest w wyobraźni ludu spokrewniona z djabłem. „Dudurycha, stara baba Halczynieckiego futoru, szepnęła na ucho nie jednej kumie pod przysięgą na imię Boże, pod zaklęciem się w djabła, że wyraźnie widziała, jak kuternoga na myszaty koniu prowadził Tatarów na Połowecko“².

„Nie jednej nocy rybak pędząc łódkę prądem Hnyłopiata, widział jak w oknach narożnej wieży światelko błyskało, podobne do blasku wilczego oka w pustym stepie. Pomyślał sobie: może to w ciemną noc świeci tam próchno, albo może i wzrok djabli, ale niewiele o tem ludziom gadał. Nieraz Kozakowi straży o północnej dobie zdawało się uchem zachwycić od góry narożnej wieży jakiś płacz i jakieś gniewne fukania, a czasem śpiew smutnej dumki co ucho pieści, łzę sprowadza do oka“³. Tymczasem w rzeczywistości kuternoga jest tylko złym, podłym człowiekiem. Zostawszy na gospodarstwie u brata, który poszedł na Tatarów, zagarnia jego włości, a powracającego potajemnie więzi w lochach zamku. Aby nie utracić życia i mienia, wiąże się z grasującym wówczas Chmielnickim. Na wieży więzi uprowadzoną przemocą narzeczoną Konstantyna, w której się kocha i którą chce zmusić do ślubu, „bo i brzydka dusza kochać może“⁴.

¹ „Termołana“, str. 102.

² Biblioteka Pisarzy Polskich, t. 19. Pisma Michała Czajkowskiego, t. 7. „Kozowata i Ukrainki“. Lipsk 1865. Wyd. 2, str. 175.

³ Tamże, str. 177.

⁴ Tamże, str. 182.

Najbardziej w tonie legendy historycznej utrzymane jest opowiadanie „Trzech Tymirów”. Tutaj cofnął się autor w odległą przeszłość, aby dać wyraz swoim słowianofilskim sympatjom. Treść opowiadania — to nienawiść stronnicych rodów w czasie walk Olegowiczów z Monomachowiczami na Rusi (w. XI).

„Było to w chwili“ — pisze Czajkowski — „kiedy wnukowie Olega, spierając się o władztwo nad Kijowem z wnukami Monomacha, wezwali ku pomocy Suzdalskiego kniazia. Jerzy Dołgoruki i jego syn Andrzej Bogolubski, wzięwszy na żołąd swój Połowców, runęli na kraj Ruski, Olegowiczów i Monomachowiczów precz wygnali, po wszej Rusi szeroko rozpuszcili pożogi, spustoszenie, śmierć i gwałty i tym sposobem uwalaszczyli dla siebie Ruś. Sławian z ruskiej ziemi gnali nad Kłaznę, nad Wołgę, a wysławiańszczoną Ruś chcieli posiadlić Suzdalami i Ugrami i zrobić niesławiańskie państwo“¹.

W konflikcie politycznym, między rodem Daszkowiczów i Tymirów — ci ostatni stanowią element zachowawczy, słowiański, wierni są bowiem Monomachowiczom. Później jednak powaśnione rody bratają się przeciwko wspólnym wrogom „Sławiaństwa“ — Suzdalom. Ryzykownem byłoby twierdzenie, iż w opowiadaniu zawarte są jakieś symbole, dotyczące późniejszych problemów narodowych Polski, Kozaczyzny, Rusi. A jednak wyczytanie się w „Trzech Tymirów“, pomimowoli takie przypuszczenie nasuwa. Zwłaszcza wybór odległych czasów ułatwił autorowi snucie pewnych fantazyj politycznych. Oba powaśnione rody, to jakby uosobienie dwóch ścierających się ongi elementów na Rusi południowej, które wydały późniejszy lud ruski. Tymirowe plemię osiadłe, to zawiązek przyszłej szlachty polskiej, osiadłej na Rusi, bliżej jeszcze szlachty owruckiej². „Niedaleko starego Uruca była puszcza straszna dla ludzi, miła zwierzowi“³. Tam chronili się Tymirowie. Daszkowiczowie to element napływowy, w którym poczucie słowiańskości nie jest ustalone. Stąd pochodzą ich wahania się w doborze sprzymierzeńców. Nazwę rodu połączył autor z nazwiskiem późniejszego atamana kozackiego Ostafiego Daszkowicza, dając tem pole do przypuszczeń, iż w rodzie Daszkowiczów owych krył się zawiązek przyszłego kozactwa. A w marzeniach Czajkowskiego zarówno Kozaczyzna, jak i szlachta ruska, połączyły się ze sobą we wspólnej ideologii słowiańskiej.

W „Ukrainkach“ nie wszędzie zachował autor formę „Powieści kozackich“ z podziałem na rozdziałki, oznaczone rzymskimi cyframi. Mamy tu usiłowania znalezienia w tej dziedzi-

¹ „Ukrainki“, str. 220.

² „Ukrainki“ wyszły jednocześnie z „Owrucczaninem“ powieścią tradycyjną na tle życia szlachty ruskiej w czasie epopei napoleońskiej. Istniała więc najprawdopodobniej wspólność ideowa między „Owrucczaninem“, a opowiadaniem „Trzech Tymirów“.

³ „Ukrainki“, str. 221.

nie nowych dróg. Wyrazem tego ostatniego są dwa opowiadania, należące do drugiej grupy: „Czerwona sukienka“ i „Do p. Konstancji Ł...“. „Czerwona sukienka jest to opowiadanie, ciągnące się bez przerwy, zawierające tylko charakterystyczny wstęp. Są to przeżycia pisarza, w tym wypadku samego Czajkowskiego, w poszukiwaniu natchnienia do napisania powieści. Autor błąka się po gwarych i tłoczonych ulicach Paryża, w cieniach pól Elizejskich, ale pomysł do powieści nie zjawia się¹. Zupełnie przypomina to nastrój z epilogu „Pana Tadeusza“. — „O czym tu dumać na paryskim bruku?“

Natchnienie wszakże, podobnie jak i Mickiewiczowi, przychodzi w gronie rodaków (na imieninach autorki „Malwiny“ — ks. Wirtemberskiej). Nie należy zapominać, iż jednocześnie powstawał „Owrużanin“ — właśnie ze wspomnień młodości. Widok czerwonej sukienki w tańcu, nasunął Czajkowskiemu wspomnienie opowiadania z życia, które usłyszał wespół z Janem Omiecińskim od niejakiego Jazłowieckiego, zamieszkałego przed laty w Bykowcu, w lasach Cudnowskich. Opowiadanie Jazłowieckiego stanowi dopiero powieść właściwą.

W opowiadaniu „Do p. Konstancji Ł...“ spotykamy również poprzedzający je wstęp, gdzie autor filozofuje na temat różnicy pomiędzy miłością, a uwielbieniem. Ujęcie tej różnicy wkłada Czajkowski w usta osoby trzeciej z pośród dyskutujących.

„Uwielbiać można często i to na chwilę, kocha się rzadko i to na długo, kilka osób razem można uwielbiać, kochać tylko jedną, uwielbienie przemija i niezostawi nic w pamięci po sobie, kochanie choć przeminie w pamięci, nigdy się nie zagładza, po uwielbieniu — ślad w ślad idzie obojętność, po kochaniu nienawiść, albo zemsta, uwielbienie łechce miłość własną, pochlebia próżności, kochanie robi dobro sercu“². Na tle tego rozumowania powstała myśl przedstawienia obu tych zjawisk uczuciowych i ich skutków w opowieści, oczywiście ze wspomnień czerpanej³. Do opowiadania nie przechodzi jeszcze autor bezpośrednio, ale przedtem wprowadza na scenę wszystkie osoby, biorące udział w akcji. Uważa przytem za stosowne dać wyjaśnienie przyjęcia takiej formy. „Chociaż to niema być ani komedją, ani tragedją, ani nawet dramatem, tylko poprostu prawda opowiedziana strychem powiastki, jednak pozwałam sobie przed zaczęciem opowiadania wypisać główne osoby, które

¹ „Tłok ludzi. Ten wrzeszczy: — Ciasteczka z Nantes! Tamten: — stare trzewiki! — Jeden mi zastępuje drogę z taczkami: — Kup dobre melony! — Drugi tka pod nos pudło z łańcuszkami, pierścionkami i innymi fraszkami: Panie! złoto pierwszego gatunku, za bezcen! ale żaden nie zawołał: Mam przedmiot na powieść.“ („Ukrainki“, str. 114).

² „Ukrainki“, str. 190.

³ Tamże, str. 191, „zaznaczyłem o kochaniu, o uwielbieniu, a zacząłem w myśli zbierać wspomnienia o niewieście w czerń przybraną, o moich dwóch szkolnych przyjaciółkach i postanowiłem o nich napisać nie powiastkę ale prawdę“.

wchodzą do tej powiastki. Jeśli krytykom nie przypadnie do smaku ten rodzaj pisania, tem gorzej dla nich, mniejsza o to, ale jeśli czytelnicy, a szczególnie czytelniczki przy zaczęciu zacząć ziewać, tem gorzej dla mnie¹.

W powieści tej widzimy wyraźną dążność do odtworzenia czasów autorowi współczesnych. Stąd pokrewieństwo z większą współczesną powieścią Czajkowskiego „Anna“, która wyszła w r. 1840. Wypadnie więc jeszcze nawrócić do niniejszego opowiadania przy omawianiu „Anny“.

Jeśli chodzi o wstęp do właściwego opowiadania, któreby z powodzeniem nazwać można prologiem, gdyż dalej występują osoby tej niekomedji i niedramatu — znamionuje on niewątpliwe zainteresowanie się Czajkowskiego romantyzmem niemieckim i dramatami Szekspira. Wpływ jednak takiej literatury nie uważa autor za dodatni. Jeden z bohaterów, Ignacy Poraj², poeta karmiący się „Cierpieniami młodego Wertera“, próbuje także zakończyć samobójstwem, wskutek nieszczęśliwej miłości.

Ujęcie różnicy między miłością i uwielbieniem, wypływa tutaj z różnicy psychik i charakterów obu bohaterów.

„Kazimierz Wieża — dość majątny, nietylko na jedną, ale i na dwie osoby, hulaszczy młodzieniec, trochę wietrznik, trochę bałamut, zagranicami nigdy nie bywał, ale z francuska w salonie umiał i uklonić się i rozmówić. Książek nie czytywał, ale często przypatrywał się okładkom, tytuły w pamięci zachował i rozprawił o tem, czego nigdy nie czytał“.

„Ignacy Poraj — w Niemczech kończył nauki z niemieckich książek znał prawdy prawdy i nieprawdy, marzył wedle nich i wedle nich żył“³.

Odmienność obu młodzieńców uwarunkowały przedewszystkiem wykształcenie, lektura. Nieuctwo Wieży stworzyło zeń typowy okaz lekkomyślnego obywatela, posiadającego jednak wiele tupetu i zdrowego rozsądku. Taka natura nie mogła się zdobyć na głębsze uczucie. Poraj jednak przedstawiony jest bardziej jednostronnie. Wpływ literatury niemieckiej wypełnia

¹ Tamże, str. 191.

² Czy to nie czasem aluzja do Mickiewicza i „Dziadów“? Coprawda autor nazywa Poraję poetą Rusi. „Znamienity nasz krytyk Michał Grabowski wyrzekł o poemacie: po mnie, po Goszczyńskim, po Malczewskim, po Bohdanie Zaleskim, Poraj piąty poeta na Rusi. Jeszcze wówczas Groza i autor Zawieruchy, nie byli znanymi na pisarskim świecie“, tamże, str. 202.

³ „Ukrainki“, str. 103. Korbut wspomina o jeszcze jednym zbiorze opowiadań Czajkowskiego w rodzaju „Powieści kozackich“ i „Ukrainek“, które wyszły w Poznaniu w r. 1844 p. t. „Powieści“. (Sto lat myśli polskiej, t. VI, str. 217). Niestety, egzemplarza tego nie posiada żadna z bibliotek uniwersyteckich w Polsce (Ma on obejmować następujące powieści: „Jan Wyhowski“, „Rusałka Czamoca“, „W Czywita Kasztelana“, „Do Jana Omiecińskiego“, „Święto-Michalska Ławra“, „Z mojej podróży“, „Do Hermana Pobudzkiego“, „Ślub przyjaźni“. Niektóre z nich jak „Czywita Kasztelana“, „Święto-Michalska Ławra“ ukazały się w „Orełdowniku Naukowym“, r. 1840 i 1841).

całokształt jego duchowości. A gdyby nie kształcił się w Niemczech, czyż okazałby się zdolny do silnych namiętności jak miłość i nienawiść?

Taki stosunek do bohaterów spotykamy i w powieści „Anna“. Wynikał on z braku u Czajkowskiego wytrawnego sądu psychologicznego i zbyt powierzchownej analizy przeżyć duchowych.
